

rodzinne ŚWIĘTA

● **Zwyczaje** Pisanki, święcenia potraw i śmigus-dyngus **str. 11** ● **W kuchni** Jaja w różnych odsłonach na wielkanocnym stole **str. 12 - 13** ● **Przyroda** Rośliny i zwierzęta w symbolice świąt **str. 15** ● **Rozrywka** Krzyżówka panoramiczna **str. 16**



GŁOS

DZIENNIK POMORZA



POMORZA

SPOKOJU W SERCU I POKOJU NA ŚWIECIE

Czytelnikom
życzy redakcja
„Głosu Pomorza”

Sobota-poniedziałek 16-18.04.2022 | Nr 89 (4637) | Nakład 9 320 egz. | Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT) | www.gp24.pl

FOT. GETTY IMAGES

Policjanci na halach targowych w Słupsku ostrzegają przed oszustami **str. 3**

Wielkanocne śniadanie w słupskim Młynie. Posiłek nawet dla 300 osób **str. 3**

Pomniki poświęcone żołnierzom Armii Czerwonej powinny zniknąć? **str. 4**

63-latek z Borowego Młyna ukrył się przed policją pod... stołem **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952060



15

54073

We wtorek w naszej gazecie Sportowy24

JEZUITA O. ADAM JUCHNOWICZ
I STUDENCI KATOLICKIEGO
UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
Triduum Paschalne

WIELKA SOBOTA: WYJDŹCIE! NIECH ZAJAŚNIEJE ŚWIATŁO

Jezus Chrystus Swoją Męką dokonał odkupienia ludzkości, wypił ostatni Kielich Paschalny, zszedł do otchłani by wyciągnąć z niej świętych. Sobota dla Żydów i chrześcijan jest ostatnim dniem tygodnia, Bóg w symbolice księgi rodzaju, po stworzeniu świata miał tego dnia odpoczywać. Sobota, czyli szabat był nakazywany przez prawo mojżeszowe jako dzień odpoczynku. Teraz Wcielony Logos pod dokonaniu zbawienia świata sam niejako odpoczywa w szabat. Jednak Jezus Chrystus oprócz tego, że fizycznie spoczął w grobie, jak mówi Credo „Wstąpił do piekieł”. Ewangelista używa słowa „Hades”, w miejscu Piekieł w polskich przekładach Pisma Świętego. Owe miejsce, owa otchłań niekoniecznie oznaczała miejsce cierpienia wszystkich. Bogata tradycja Wielkiej Soboty dopatruje się we wstąpieniu Chrystusa do otchłani, Jego bezpośredniego spotkania i dialogu z Adamem. Autor pisma o nazwie „Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę” wyobraża sobie m.in. takie słowa Chrystusa do Adama: „Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem. Oto teraz mówię tobie i wszystkim, którzy będą twoimi synami, i moją władzą rozkazuję wszystkim, którzy są w okowach: Wyjdźcie! A tym, którzy są w ciemnościach, powiadam: Niech zajaśnieje wam światło! Tym zaś, którzy zasnęli, rozkazuję: Powstańcie!”, W Kościele Katolickim w Wielką Sobotę nie jest sprawowana żadna Msza Święta podobnie jak w Wielki Piątek. Może to wzbudzać pewne zdziwienie gdyż technicznie jednak w sobotni wieczór w kościołach słychać dzwony i Msze Święte – jest tak dlatego, że po zmroku Wielkiej Soboty zaczyna się liturgiczna Wielkanoc i najbardziej Uroczysta Msza Święta w roku – Msza Święta Wigilii Paschalnej, pierwsza Msza Wielkanocna, która należy do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Dawniej już w godzinach porannych w Wielką Sobotę była sprawowana Msza Wigilii Paschalnej gdyż post eucharystyczny który zakazuje przyjmowania jakichkolwiek pokarmów oprócz wody obowiązywał od północy do przyjęcia komunii świętej. Dlatego popołudniowe godziny Wielkiej Soboty traktowano jak Wielkanoc i dopiero papież Pius XII w latach 50 przesunął Wigilię Paschalną na godziny po zmroku, liberalizując trochę przepisy odośnie postu – trwał 3 godziny przed przyjęciem komunii świętej. Wówczas więcej sensu miał zwyczaj święcenia pokarmów – były one święcone po pierwszej Mszy Wielkanocnej. Wigilia Paschalna składa się z pięciu części Pierwszą z nich jest obrzęd światła, który polega na poświęceniu ogniska, zapaleniu paschału, uroczyste wniesienie go do świątyni z towarzyszącym temu trzykrotnym zawołaniem „Światło Chrystusa!” Końcem obrzędu światła jest zaśpiewanie Orędzia Wielkanocnego – starożytnej pieśni, której autorstwo przypisano św. Augustynowi lub św. Ambrozemu. Dzisiaj uznaje się, że napisał ją anonimowy mnich. Drugą częścią jest Liturgia słowa, która składa się z 8 czytań. Są dobrane w taki sposób, by przybliżyły nam historię zbawienia, obrazowały relacje między przeprowadzeniem Izraela z niewoli egipskiej przez morze czerwone do ziemi obiecanej, a wyprowadzeniem ludu Bożego przez Chrystusa z niewoli grzechu, przez świat do raju. Ewangelia oczywiście mówi o odkryciu pustego grobu przez kobiety. Następnie dokonuje się poświęcenia wody chrzcielnej, któremu towarzyszy odnowienie przyrzeczeń sakramentu chrztu świętego Czwartą częścią jest Liturgia Eucharystyczna – do komunii w owym dniu powinni przystąpić wszyscy wierni. Ostatnim elementem jest procesja rezurekcyjna, która odbywa się bezpośrednio po Mszy Wigilii Paschalnej, lub tradycyjnie rano. Wielka Sobota jest bezpośrednim następstwem Wielkiego Piątku, który wprowadza w okres Zmartwychwstania i uwielbienia Boga za dzieło zbawienia.

● Lewandowski w drodze do Barcelony... Czy wie, dlaczego nie przesadza się starych drzew?
● Czy Iga Świątek potrafi być skuteczna także w Polsce? Nasza gwiazda na BJKC w Radomiu.

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 510 026 919

Alek Radomski
aleksander.radomski
@polskapress.pl



KALENDARIUM

16 KWIETNIA

1927 Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało w południe Hejnał mariacki z Krakowa.

1943 Szwajcarski chemik Albert Hofmann przypadkowo odkrył psychoaktywne właściwości LSD.

1945 Rozpoczęła się bitwa o Berlin.

1947 Amerykański przemysłowiec i polityk Bernard Baruch po raz pierwszy użył terminu „zimna wojna”.

1952 Gen. August Emil Fieldorf został skazany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na karę śmierci.

LOTTO

14.04.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 2, 4, 33, 35, 38, 42; **Lotto Plus:** 5, 8, 26, 39, 41, 43; **Multi:** 1, 6, 12, 18, 21, 26, 31, 32, 34, 36, 40, 42, 55, 57, 68, 69, 71, 76, 77, 79 Plus 31; **Ekstra Pensja:** 3, 13, 15, 31, 34 +1; **Ekstra Premia:** 6, 12, 13, 22, 34 +3; **Mini Lotto:** 8, 22, 24, 25, 26; **Kaskada:** 1, 2, 4, 5, 6, 10, 11, 14, 17, 19, 20, 21; **Super Szansa:** 2, 5, 9, 7, 7, 7, 2

15.04.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 5, 7, 10, 11, 12, 17, 18, 23, 39, 46, 49, 56, 57, 66, 68, 69, 74, 75, 78, 80 Plus 11; **Kaskada:** 3, 5, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 20, 22, 24; **Super Szansa:** 1, 6, 0, 2, 6, 0, 6

WALUTY 15.04.22

USD	4,2865 (+)
EUR	4,6378 (-)
CHF	4,5493 (-)
GBP	5,6019 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Parkowanie na kicanie



Taki oto tor z przeszkodami jest u wejścia do słupskiego Kauflandu

Ireneusz Wojtkiewicz
Felleton rowerowy

W ferworze przedświątecznej gonitwy widać właśnie takie wygibasy na 20 cm szerokości między rowerem na stojaku a rzędem wózków na zakupy.

Trochę śmiesznie gość wyskakuje z tej opresji na przejściu do marketu, ale złości się i mówi tyle o naszych nieporządkach komunikacyjnych, że nie sposób tego zlekceważyć. Takich miejsc w Słupsku i gdzie indziej mamy jeszcze nazbyt wiele. Stojaki rowery to przeważnie tak zwane „wyrwikółka”, czy też „krzywikółka”, usytuowane często w miejscach kolidujących z ruchem pieszych. Tam, gdzie ciasno, lokalizuje się uchwyty parkingowe w elewacjach budowli albo też wykorzystuje w tym celu bariery oddzielające chodniki i jezdnie w strefach zamieszkania. Wprowadzie przybyło stojaków różnego typu, ale lokalizacja wielu z nich pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Brakuje ich zwłaszcza przy ławkach parków i skwerów, bo są np. skomasowane w innych miejscach, których stale nie mamy na oku. Tamże obserwują nas amatorzy cudzej własności.

Co do funkcjonalności stojaków, to jest pewien postęp, zwłaszcza przed popularnymi marketami, gdzie już dominują miejsca parkingowe w kształcie litery „u”, odwróconej spodem do góry. Przypinanie tu roweru do ramy jest pewniejsze niż do koła, a poza tym łatwiej pakować zakupy.

W Słupsku jest za mało wiat do parkowania rowerów. Brakuje ich na osiedlach mieszkaniowych, a z takich miejskich jest tylko jedna – przy dworcu kolejowym, przeważnie zapelniona do ostatniego miejsca. Druga, prawie gotowa, jest na ul. Szarych Szeregów – przy „ogólniaku”. W środku pustki, przeciagi i wygląda na to, że takie budowle przydałyby się bardziej w centrum miasta, np. u zbiegu alej Wojska Polskiego i Sienkiewicza (na placu za pomnikiem), czy na Starym Rynku.

Przypomina się taki oto passus, wynotowany z „Dzienników rowerowych” autorstwa Davida Byrne’a, cytowanych już wcześniej na tych łamach, a które kiedyś wyszperałem na wyprzedzący w jakimś markiecie: „(...) choć pojedyncze stojaki na rowery przydadzą się tu i ówdzie, przede wszystkim trzeba skupić się na miejscach, w których zbiera się – lub będzie się zbierać – dużo ludzi. Multipleksy kinowe, kluby mu-

zyczne, szkoły, targowiska oraz parki (...) wymagają więcej niż tylko paru stojaków”. Cytat ten wprowadzie dotyczy Nowego Jorku, ale co szkodzi małemu kicnąć w doświadczenia wielkiego. Poza tym autor podaje przykład Tokio z kompleksem markowych sklepów, kin, restauracji, muzeów i innych placówek kulturalnych, gdzie były wydzielone pomieszczenia do przechowywania rowerów. Coś w rodzaju zamykanych na klucz skrytek z przedmiotami i sprawunkami, nabytymi gdzie indziej niż w aktualnie penetrowanym sklepie. Dzięki wydzielonym pomieszczeniom na rowery pewnie nie trzeba byłoby demontować komputerków, sakw, światełek i co tam jeszcze interesuje złodziei.

Jeszcze kwestia wyglądu stojaków na rowery. Powinny zdobić swymi kształtami i kolorami, a nie szpecić miejsca ich lokalizacji. Można mieć mieszane uczucia, widząc galerię szarych stojaków, przypominających końskie chomąta, usytuowanych wzdłuż słupskiej ulicy Mostnika. Miejsca do parkowania w sumie pół setki rowerów, zastawione zaledwie kilkoma. Szkoda, że nie jest tak estetycznie jak np. przed halą na Szczecińskiej. Tylko kicający zając tam brakuje. ©©

nasz REGION

SŁUPSK

Usunąć pomnik?

- Wobec tego, co Rosjanie robią na Ukrainie, nie mogę patrzeć na pomnik ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej na Starym Cmentarzu w Słupsku - mówi Czytelnik Str. 4



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

POWIAT BYTOWSKI

Pod stół przed policją

Mieszkaniec Borowego Młyna nie stawiał się do aresztu, aby odbyć karę 45 dni pozbawienia wolności. Po 63-latkę przyszli policjanci, a ten schował się pod stołem... Str. 4



FOT. KPP BYTÓW

Przed świętami ostrzeżenie przed oszustami

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Policjanci prowadzili działania na słupskich targowiskach i halach targowych, podczas których rozmawiali z seniorami na temat ich bezpieczeństwa. Funkcjonariusze informowali o nowych metodach działania oszustów, którzy wyłudniają oszczędności od osób starszych. Rozdawali ulotki.

Zbliżający się okres świąt wielkanocnych to dobry moment, aby spotkać się z osobami starszymi podczas przedświątecznych zakupów na słupskich targowiskach i halach targowych. W ostatnich dniach działania poświęcone bezpieczeństwu osób starszych prowadzili funkcjonariusze z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. Mundurowi rozmawiali z osobami starszymi o metodach, które wykorzystują przestępcy, aby wyłudzić pieniądze. Policjanci rozdawali ulotki i poprosili swoich rozmówców o przekazanie ich kolejnym osobom, np. znajomym i sąsiadom. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na kilka ważnych zasad, do któ-



FOT. KMP SŁUPSK

Policjanci w Słupsku prowadzili działania na słupskich targowiskach i halach targowych

rych należy się stosować podczas kontaktu, zarówno telefonicznego, jak i tego bezpośredniego z osobami, których nie znamy.

Policja ostrzega:

1. Funkcjonariusze nigdy nie żądają przekazania pieniędzy,

nie angażują innych osób i nie zabezpieczają środków pieniężnych na potrzeby rozwiązania sprawy kryminalnej.

2. Jeżeli otrzymamy telefon o nagłym zdarzeniu z udziałem osoby z Twojej rodziny (np. wy-

padek córki), rozłącz się i zwerifikuj tę informację na przykład u innego członka rodziny.

3. Jeżeli otrzymasz informację o tym, że Twoje oszczędności w banku są zagrożone, najprawdopodobniej rozmawiasz

z oszustem. Zakończ taką rozmowę.

4. Oszuści mogą zadzwonić i przekazać Tobie informację o wypadku lub zagrożeniu np. w środku nocy lub w święta, aby wykorzystać utrudniony

kontakt z otoczeniem. Pamiętaj, że o próbie oszustwa możesz zawiadomić funkcjonariuszy w każdym momencie pod nr. alarmowym 112.

5. Stosuj zasadę ograniczonego zaufania, bądź w stałym kontakcie ze swoimi najbliższymi, aby wiedzieć, co się u nich dzieje i ewentualnie weryfikować na bieżąco przekazywane przez oszustów fałszywe informacje.

W najbliższych tygodniach policjanci nadal będą prowadzić tego rodzaju działania. Organizują również spotkania z seniorami, w różnego rodzaju klubach i świetlicach, podczas których osoby starsze z zacięciem słuchają o sposobach wyłudzenia pieniędzy i zobowiązują się do przekazywania tych informacji swoim znajomym i sąsiadom.

Jednak istotną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa osobom starszym odgrywają też ich najbliżsi. To właśnie wnuki, dzieci, rodzeństwo i wszystkie inne osoby, które kontaktują się z osobami starszymi, powinny prowadzić całoroczne działania, które uświadomią o występujących zagrożeniach i wpłyną na podejmowane przez seniorów decyzje. ©

Wielkanocne śniadanie w Młynie Słupskim. Znajdzie się miejsce dla każdego, kto będzie chciał być blisko drugiego człowieka

Wojciech Nowak
Słupsk

W niedzielę po raz kolejny zorganizowane zostanie śniadanie wielkanocne dla wszystkich tych, którzy nie chcą tegorocznych świąt spędzić w samotności. W słupskim Młynie organizatorzy gotowi są na przyjęcie 300 osób.

W Słupsku śniadanie wielkanocne dla osób samotnych, bezdomnych oraz ubogich zorganizowane zostanie przez Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej we współpracy z Młynem Słupskim, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Słupsku oraz Bankiem Żywności.

- Poza osobami starszymi, samotnymi, bezdomnymi czy



FOT. ARCHIWUM

W Młynie Słupskim odbędzie się śniadanie wielkanocne dla osób potrzebujących

ubogimi, zapraszamy także naszych sąsiadów z Ukrainy, którzy uciekając przed wojną, zna-

leźli się w Słupsku i regionie. Znajdzie się miejsce dla każdego, kto będzie chciał zjeść

święteczny posiłek i być blisko drugiego człowieka - zapewnia Beata Sawicka, właścicielka

Młyna Słupskiego, która zauważa, że osób potrzebujących przybywa.

- Sama wydaję posiłki przygotowywane przez nas dla jadłodajni Caritasu przy ul. Przemysłowej 33a w Słupsku. Z moich obserwacji wynika, że osób potrzebujących jest coraz więcej, ponieważ zaczęliśmy od wydawania około 80 posiłków dziennie, a dzisiaj ich liczba wzrosła do 140. Nie wiemy, ile osób zdecyduje się przyjść na śniadanie wielkanocne, ale ta statystyka pokazuje, że może być ich sporo. Z doświadczenia wiemy też, że jedna osoba przyprowadza kilka kolejnych, co jest bardzo dobre, bo dzięki temu ci ludzie nie spędzą świąt w samotności - dodaje Sawicka.

Na wielkanocnym stole w Młynie znajdzie się żurek,

biała kielbasa, jajka, sałatka jarzynowa, pasztety, bigos, pieczone mięsa i oczywiście coś słodkiego.

- Na naszych stołach znajdzie się wszystko, co znaleźć można na tradycyjnym wielkanocnym stole. Śniadanie przewidziane jest dla około 300 osób, więc aby przygotować odpowiednią ilość potraw, pracujemy już od poniedziałku. Na co dzień pracują nad tym dwie-trzy osoby, ale w kuchni pomagali też pracownicy socjalni słupskiego MOPR pod kierownictwem Katarzyny Muławy. Ich wsparcie było nieocenione - mówi Sawicka.

Śniadanie wielkanocne w Młynie Słupskim rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do godziny 12, ale posiłki wydawane będą do 11.30. ©

A co z pomnikiem na słupskim cmentarzu?

Sylwia Lis
Słupsk

- Wobec tego, co Rosjanie robią na Ukrainie, nie mogą patrzeć na pomnik ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej na Starym Cmentarzu w Słupsku - mówi zbulwersowany Czytelnik.

Po napaści Rosji na Ukrainę rozgorzała dyskusja na temat obecności w przestrzeni publicznej symboli związanych z Rosją czy Związkiem Radzieckim. Taka dyskusja rozpoczęła się też w Słupsku. Nasz Czytelnik zwrócił uwagę na pomnik, który znajduje się na Starym Cmentarzu w Słupsku.

- Wobec tego, co Rosjanie robią w tej chwili na Ukrainie, nie mogę na niego patrzeć - mówi zbulwersowany Czytelnik. - Grabia, zabijają i gwałcą. To samo sprzed laty działo się w Polsce, w Słupsku. Czy naprawdę nie można się go pozbyć?

Okazały pomnik ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej, z gwiazdą na samym szczycie, stoi w centralnym miejscu na słupskim Starym Cmentarzu. Na pomniku znajduje się napis: Bohaterom Armii Radzieckiej Poległym w Bojach o Ziemię Słupską - Społeczeństwo 1949". Wokół pomnika jest 48 zbiorowych mogił, w których pochowano 1527 żołnierzy radzieckich. Autorem pomnika jest artysta plastyk S. Kołodziejski.

- Jacy oni bohaterowie - zżyma się nasz Czytelnik. - Jak

możemy pozwolić na to, aby honorować zbrodniarzy?

Niedawno dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, zaapelował o usunięcie nazw i symboli propagujących komunizm.

- Przebrani w mundury Federacji Rosyjskiej, z Leninem i Stalinem w głowach i sercach, rosyjscy żołnierze „wyzwalają” Ukrainę, mordując kobiety, dzieci i zabijając żołnierzy niepodległego państwa - oświadczył prezes IPN. - Władze Rosji próbują zarazem uzasadnić swą agresję, sięgając do najgorszych wzorców propagandy z czasów komunistycznych i do pseudohistorycznych argumentów. Towarzyszą temu gloryfikacja rosyjskich tradycji imperialistycznych i relatywizacja zbrodni sowieckiego komunizmu. Jakże wymowne były zdjęcia, które obiegły świat w ostatnich dniach: rosyjski czołg z flagą ZSRS zmierzający w stronę Chersonia. Uświadamia nam to jeszcze dobitniej niż do tej pory, jak ważne jest usunięcie z polskiej przestrzeni publicznej nazw i symboli propagujących komunizm. Mimo wieloletnich działań Instytutu Pamięci Narodowej, mimo ustawy z 1 kwietnia 2016 roku o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego - do dziś nie brakuje w Polsce pomników poświęconych Armii Czerwonej, Gwardii Armii Ludowej, instytucji zwalczających polskie podziemie niepodległościowe po 1944 roku, ulic i placów

upamiętniających funkcjonariuszy Polskiej Ludowej.

USTAWA DEKOMUNIZACYJNA

O propagowaniu komunizmu lub innego ustroju totalitarnego mówi ustawa z 1 kwietnia 2016 roku. Zgodnie z jej zapisami budowle, obiekty, pomniki nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny ani w inny sposób takiego ustroju propagować. Również za podlegające usunięciu ustawodawca uznał pomniki odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989. Przez słowo pomnik należy rozumieć także: kopce, obeliski, kolumny, rzeźby, posągi, popiersia, kamienie pamiątkowe, płyty i tablice pamiątkowe, napisy i znaki.

Ustawa nie ma zastosowania wobec pomników: niewystawionych na widok publiczny, znajdujących się na terenie cmentarzy albo innych miejsc spoczynku, wystawionych na widok publiczny w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej, naukowej lub o podobnym charakterze, w celu innym niż propagowanie ustroju totalitarnego, wpisanych do rejestru zabytków.

Obowiązek usunięcia pomnika spoczywa na właścicielu lub użytkowniku.



Pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej na starym cmentarzu w Słupsku

- Posiadana przez nas wiedza w zakresie istniejących pomników pozwala już na obecnym etapie sformułować katalog kategorii obiektów, które w naszej opinii obligatoryjnie powinny ulec usunięciu - twierdzą historycy z IPN. - Należą do nich: pomniki poświęcone Armii Czerwonej i wliczamy tutaj tzw. pomniki wdzięczności, braterstwa, par-

tyzantów sowieckich, pomniki poświęcone działaczom Polskiej Partii Robotniczej, poświęcone Gwardii Ludowej/Armii Ludowej, poświęcone zwalczaniu Polskiego Podziemia Niepodległościowego po 1944 r. przez instytucje Polskiej Ludowej i ZSRR, funkcjonariuszom Polskiej Ludowej lub działaczom komunistycznym z innych państw, poświęcone

Komunistycznej Partii Polski, pomniki upamiętniające budowy obiektów z okazji ...-lecia Polskiej Ludowej.

CO ZE SŁUPSKIM POMNIKIEM?

- Trwa obecnie weryfikowanie wszystkich pozostałych pomników upamiętniających Armię Czerwoną na terenie województwa pomorskiego - wyjaśnia dr Jan Hlebowicz z biura prasowego Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. - Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku przesłało wstępną listę takich miejsc do Centrali IPN w Warszawie. BUWiM na poziomie centralnym sprawdza wszystkie lokalizacje. Czekaemy na decyzję w tej sprawie. Jednocześnie informuję, że wszystkie tego typu kwestie IPN konsultuje z władzami samorządowymi. Ostateczna decyzja o ewentualnym demontażu pomnika (np. upamiętniającego Armię Czerwoną) pozostaje po stronie władz samorządowych.

A co z pomnikami na cmentarzach? Jan Hlebowicz podkreśla, że pomniki na cmentarzach nie podlegają ustawowej dekomunizacji, ale może nimi się zająć zarządca miejsca - dodaje.

Jakie jest stanowisko słupskiego ratusza?

- Prezydent Słupska będzie chciała omówić tę sprawę z radnymi Rady Miejskiej w Słupsku na komisjach - stwierdza Monika Rapacewicz ze słupskiego Urzędu Miasta.

©©

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

Pani Jolancie Olechnowicz
z powodu śmierci

Siostry

składają

Zarząd, Związki Zawodowe i Pracownicy
ENGIE EC Słupsk Spółka z o.o.

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11

Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190

Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16

Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.słupsk@polskapress.pl

63-latek z Borowego Młyna ukrył się przed policją pod stołem. Nic to nie dało...

Andrzej Gurba
Powiat bytowski

Mieszkaniec Borowego Młyna nie stawiał się do aresztu, aby odbyć karę 45 dni pozbawienia wolności. Po 63-latką przyszli policjanci. Mężczyzna schował się pod stołem...

- Funkcjonariusze z Posterunku Policji w Lipnicy zatrzymali w Borowym Młynie poszukiwanego mężczyznę. Będący pod działaniem alkoholu 63-latek przed mundurowymi próbował ukryć się w domu pod stołem. Funkcjonariusze zatrzymali mieszkańca gminy Lipnica i noc spędził on w policyjnym areszcie - informuje Damian Chamier Gliszczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.



Zatrzymany przez policję 63-latek

Rzecznik dodaje, że zatrzymaniu poszukiwanego próbował zapobiec 43-latek, który stojąc w drzwiach, chciał uniemożliwić wyjście z domu interwenujących policjantów. -

W związku z niewykonywaniem poleceń mundurowych w najbliższym czasie zostanie on przesłuchany i najprawdopodobniej usłyszy zarzut popełnienia wykroczenia, za które grozi

kara aresztu, pozbawienia wolności lub grzywny - oznajmia Damian Chamier Gliszczyński.

Zatrzymany 63-latek trafił do Aresztu Śledczego w Chojnicach. ©©

POLSKA i ŚWIAT

WROCŁAW

W Międzynarodowy Dzień Kombatanta premier Mateusz Morawiecki wziął udział w spotkaniu wielkanocnym z przedstawicielami środowisk kombatanckich. - Ta rozmowa była wyjątkowa. Rozmawialiśmy o zderzeniu cywilizacji, które miało miejsce w czasie II wojny światowej, a także współcześnie - cywilizacji ze wschodu, która depcze prawa ludzkie i chce brutalnie wprowadzić swoje bezprawie, z cywilizacją dobra - podkreślał szef rządu.

”

Tak, jak dziś obrońcy Ukrainy, tak i Wy wtedy walczyliście na wszystkich możliwych frontach w obronie RP

Mateusz Morawiecki, premier

Szef MON: Żołnierze cały czas podnoszą swoje umiejętności



Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak odwiedził żołnierzy pełniących służbę na granicy z Białorusią

Lidia Lemaniak
Szymki

- Dzięki waszej postawie granica polsko-białoruska jest bezpieczna - mówił podczas spotkania z żołnierzami Mariusz Błaszczak.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak odwiedził w piątek żołnierzy pełniących służbę na granicy polsko-białoruskiej. Spotkanie odbyło się w Szymkach w województwie podlaskim.

Tego samego dnia Straż Graniczna poinformowała, że w ciągu poprzedniej doby 43 cudzoziemców próbowało dostać się nielegalnie do Polski przez granicę z Białorusią. Od północy w piątek zatrzymano kolejną 30-osobową grupę, m.in. obywateli Nigerii i Jemenu. Szef MON podczas swojego wystąpienia nawiązał do okresu świątecznego. - To czas szczególny i wyjątkowy, kiedy wszyscy składamy sobie życzenia, ale to też czas, w którym chciałbym podziękować żołnierzom Wojska Polskiego za waszą codzienną służbę tu - na granicy polsko-białoruskiej, ale też za to, że codziennie stoicie na straży bezpieczeństwa naszej ojczyzny - powiedział. Mariusz Błaszczak podkreślił, że żołnierze Wojska Polskiego podnoszą swoje umiejętności.

- Ćwiczcie razem, są z nami żołnierze zarówno wojsk operacyjnych, jak i Wojsk Obrony Terytorialnej. Razem strzeżecie bezpieczeństwa naszej ojczyzny - mówił.

Szef MON podkreślił, że „Święta Wielkanocne to święta niezwykle ważne dla każdego chrześcijanina”. - To święta, w których rozważamy zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. To święta, które są symbolem zwycięstwa dobra nad złem i życia nad śmiercią. To święta, które spędzamy w gronie rodzinnym, ale żebyśmy my mogli spędzać święta z rodziną, to wy jesteście tu - na granicy i strzeżecie bezpieczeństwa naszej ojczyzny, za co jeszcze raz wam serdecznie dziękuję - wskazał.

Minister obrony narodowej zwrócił uwagę, że bezpieczeństwo Polski jest zadaniem, które żołnierze wypełniają z pełnym poświęceniem. - W tych trudnych czasach, dlatego że zaraz za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Ukraina została napadnięta przez Rosję. Na Ukrainie dochodzi do zbrodni wojennych - zauważył. Szef MON podkreślił, że „naszym zadaniem jest to, żeby zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyźnie, a wy - żołnierze Wojska Polskiego - wykonujecie to zadanie perfekcyjnie”.

- Chcę też podkreślić, że

Święta Wielkanocne to święta, w których dzielimy się dobrem. I my, Polacy, dzielimy się tym dobrem, jakim jest bezpieczeństwo, z uchodźcami z Ukrainy. Już ponad 2,7 mln uchodźców znalazło schronienie w Polsce. To są rzeczywiście uchodźcy - kobiety, dzieci, ludzie, którzy uciekają przed wojną. To są ludzie, którzy znajdują w Polsce schronienie, bo Polska jest bezpieczna - mówił.

Zwracając się do żołnierzy Mariusz Błaszczak zaznaczył, że służą oni na granicy polsko-białoruskiej. - Wszyscy doskonale wiemy, że granica polsko-białoruska jest atakowana. Mamy do czynienia wciąż z atakiem hybrydowym, przeprowadzanym przez reżim Łukaszenki. Z Bliskiego Wschodu zostali ściągnięci ludzie, którzy za pieniądze próbują przedostać się na terytorium Unii Europejskiej, próbują nielegalnie przekroczyć granicę, próbują sforsować granicę. Są do tego nakłaniany, zmuszani przez reżim Łukaszenki - powiedział. - Wy stoicie na straży tego bezpieczeństwa. Odpieracie te ataki, służąc ramię w ramię ze strażnikami granicznymi i z policjantami. Dzięki waszej postawie, dzięki waszej codziennej służbie, granica jest bezpieczna, więc i Polska jest bezpieczna. Dziękuję wam za codzienną służbę - dodał.

Ambasador Rosji dzierżawił rezydencję pod Warszawą. Umowę już rozwiązano

Redakcja
Warszawa

Lasy Państwowe zdecydowały o natychmiastowym zerwaniu umowy z ambasadorem Federacji Rosyjskiej Sergiejem Andriejewem.

Ogromna posiadłość w lesie kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy. Teren zabezpieczony monitoringiem, chroniony przez wynajętą firmę ochroniarską, a przybyłych wita napis: „Wstęp Wzbroniony”.

To opis rezydencji, którą nad Zalewem Zegrzyńskim dzierżawił od lat ambasador Rosji - Sergiej Andriejew. Dzierżawił, bo po interwencji dziennikarzy, umowę szybko rozwiązano. Jak ustalił „Fakt”, nieru-

chomość należy do Nadleśnictwa Jabłonna. Według portalu „Nasze Miasto” w Warszawie wynajem 4- lub 5-pokojowego domu to koszt pomiędzy 10 a 16 tysięcy złotych. Tymczasem za podobną kwotę Ambasada Federacji Rosyjskiej dzierżawiła kompleks posiadający 2 hotele, 2 wille, 8 domków letniskowych oraz korpus administracyjny.

Wniosek o wydanie nieruchomości w trybie natychmiastowym został wysłany drogą elektroniczną do ambasady Federacji Rosyjskiej

Początkowo wydawało się, że umowy dzierżawy nie będzie można rozwiązać aż do 2025 roku. Warunki najmu przewidują na działce cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Tylko w takich celach można korzystać z terenu, a przepisy te nie są łamane w żaden sposób. Jednak Lasy Państwowe, do których należy Nadleśnictwo Jabłonna, zdecydowały o natychmiastowym zerwaniu umowy. Oznacza to, że Rosjanie w trybie pilnym będą musieli wyprowadzić się ze spektakularnego ośrodka. - Wniosek o wydanie nieruchomości w trybie natychmiastowym został wysłany drogą elektroniczną do ambasady Federacji Rosyjskiej - przekazał Michał Gzowski, rzecznik prasowy Lasów Państwowych.

REKLAMA

0010476682

Zarząd Powiatu Świdwińskiego

zaprasza do składania ofert

w I PISEMNYM OGRANICZONYM PRZETARGU

NA ODDANIE W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE GRUNTU NA OKRES 99 LAT

z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej w Strefie Aktywności Biznesowej.
ogłoszenie o I pisemnym ograniczonym przetargu zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej
na stronie: www.bip.powiatwidwinski.pl w zakładce BIP - Informacje - Przetargi na sprzedaż nieruchomości

Lp.	Adres nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza gruntu w zł netto	Postąpienie Nie mniej niż 1% w zł	Wadium w zł
1.	2.	3.	4.	5.	6.
1.	Działka nr 10/5 o pow. 0,5012 ha	Działki położone są w województwie zachodniopomorskim, w powiecie świdwińskim w obrębie 004 miasta Świdwina, przy ul. Spółdzielczej w kompleksie Strefy Aktywności Biznesowej stanowiącej teren oznaczony symbolem „P,S,UR” - przeznaczony pod przemysł, składy i usługi rzemiosła. Stęfa położona jest w peryferyjnej części miasta. Dostęp do uzbrojenia - sieć wodociągowa, sieć kanalizacyjna, zjazd działka nr 10/8 do ul. Spółdzielczej. Droga wewnętrzna (polbruk) ze zjazdami i oświetleniem. Działki objęte są księgą wieczystą nr K02B/00031808/2 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Białogardzie VI Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Świdwinie. Stęfa zlokalizowana jest przy drodze powiatowej, w odległości 500 metrów od drogi wojewódzkiej 162. Obszar został włączony do projektu Polska Stęfa Inwestycji i objęty preferencjami fiskalnymi.	75.130,00	800,00	8.000,00
2.	Działka nr 10/6 o pow. 0,3000 ha		44.970,00	500,00	5.000,00
3.	Działka nr 10/7 o pow. 0,3434 ha		51.476,00	600,00	6.000,00
4.	Działka nr 10/11 o pow. 0,6266 ha		93.927,00	1.000,00	10.000,00
5.	Działka nr 10/12 o pow. 0,4499 ha		67.440,00	700,00	7.000,00
6.	Działka nr 10/13 o pow. 0,4792 ha		71.832,00	800,00	8.000,00

Warunki uczestnictwa w przetargu:

- Złożenie dokumentów kwalifikujących do uczestnictwa w przetargu:
 - oświadczenia, iż przystępujący do przetargu jest mikro przedsiębiorcą, małym przedsiębiorcą, średnim przedsiębiorcą,
 - odpisu z właściwego rejestru przedsiębiorców (KRS, CEIDG), w terminie do dnia 17 maja 2022 r. do godz. 11.00, w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu na Oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat gruntu, położonego w Strefie Aktywności Biznesowej - postępowanie kwalifikacyjne”.
- Złożenie pisemnej oferty w zaklejonych kopertach z dopiskiem: „Oferta w I pisemnym przetargu na oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu w Stref Aktywności Biznesowej” NIE OTWIERAĆ PRZED 20.05.2022 r. godz. 11:00 należy składać w terminie do 17 maja 2022 r. do godziny 11:00 do Starostwa Powiatowego w Świdwinie ul. Mieszka I 16, 78-300 Świdwin (parter - Biuro podawcze).
- Wnieślenie wadium w wyznaczonym terminie.

Ramzan Kadyrow krytykuje rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa

Kazimierz Sikorski
Grozny, Moskwa

Czeczeński przywódca i jego poplecznicy krytykują rzecznika Kremla, że w swoich wypowiedziach o agresji na Ukrainę „nie jest wystarczająco patriotyczny”.

Dmitrij Pieskow miał nawet dostać telefony z groźbami użycia wobec niego przemocy fizycznej, twierdzą dziennikarze niezależnego rosyjskiego portalu Meduza. Przedstawiciele Kadyrowa nie komentują tych informacji.

To nie pierwszy raz, kiedy czeczeński przywódca skrytykował rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa. Wcześniej zrobił to po tym, jak Pieskow na-

zwał rosyjskiego prezentera telewizyjnego Iwana Urganta wielkim patriotą.

Zdaniem Kadyrowa, rzecznik ma „niedojrzałą skalę priorytetów”. Miał też pretensje do Pieskowa, że ten nie skomentował nadania mu stopnia generała porucznika.

Pod adresem szefa służb prasowych prezydenta Federacji Rosyjskiej popłynęła też z Czeczenii krytyka po tym, jak mówił o gotowości Moskwy do negocjacji z Kijowem i przyznał, że Rosja poniosła znaczne straty w czasie wojny w Ukrainie.

Na razie z Kremla nie płyną jednak żadne oznaki, by pozycja rzecznika Putina była zagrożona. Pieskow piastuje urząd nieprzerwanie od 2012 roku.

Redakcja
Wojna na Ukrainie

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że od początku agresji na ten kraj wojsko rosyjskie straciło już 20 tys. żołnierzy.

Ponadto Rosja straciła 756 czołgów, 1976 pojazdów opancerzonych, 163 samoloty i osiem jednostek pływających. W komunikacie na Facebooku Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przekazał, że od 24 lutego do 15 kwietnia siły rosyjskie straciły również 366 systemów artyleryjskich, 122 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 66 systemów przeciwlotniczych, 1443 samochody, 144 śmigłowce, 76 cystern z paliwem, 135 bezzałogowych statków powietrznych poziomu operacyjno-taktycznego i cztery mobilne systemy rakiet balistycznych krótkiego zasięgu. Podkreślono, że dane są aktualizowane, choć szacunki komplikuje wysoka intensywność walk.

Także w piątek Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy ujawnił dane na temat najwyższych rosyjskich generałów. Służby opublikowały informacje m.in. o adresach zamieszkania, a także prywatne zdjęcia Walerija Sołodczuka i Aleksandra Dwornikowa – oficerów odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne na okupowanej Ukrainie. „Uży-



Rosja traci na wojnie kolejnych wysokich dowódców, dotychczas zginęło siedmiu generałów oraz 33 pułkowników. Śmierć poniosło także ok. 20 tys. żołnierzy

skaliśmy dane o dwóch rosyjskich zbrodniarzach wojennych należących do najwyższego sztabu dowodzenia, którzy świadomie wykonują rozkazy reżimu Putina, by zniszczyć państwo ukraińskie” – informuje ukraiński wywiad wojskowy.

Tymczasem Rosja straciła kolejnego oficera w czasie wojny w Ukrainie. Nie żyje podpułkownik Denis Mieżujew. Jest 40. wysokim rangą dowódcą, który zginął w starciu z wojskami ukraińskimi.

Denis Mieżujew dowodził 1. pułkiem strzelców zmotoryzo-

wanych gwardii sewastopolskiej, zginął w rejonie Kijowa. Po wycofaniu się Rosjan z północnej Ukrainy, pułk Mieżujewa przerzucono na wschód, w rejon Donbasu.

Rosyjskie dowództwo nie potwierdziło informacji o śmierci Mieżujewa, za to je-

Ukraiński wywiad opublikował dane osobowe, w tym adresy domowe, oficerów odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne

den z brytyjskich portali podał, że poeta Andriej Kowaliow wezwał, by przyznać Mieżujewowi pośmiertne odznaczenie państwowe za jego „bohater-skie czyny”.

Nieco wcześniej pojawiła się informacja o odnalezieniu w Mariupolu ciała innego rosyjskiego dowódcy generała Olega Mitiajewa. Dowodził on 150. Dywizją Strzelców Zmotoryzowanych.

Oznacza to, że do tej pory w działaniach wojennych w Ukrainie Rosjanie stracili siedmiu generałów i 33 pułkowników.



Czeczeński przywódca skrytykował rzecznika m.in. za przyznanie, że Rosja poniosła na wojnie znaczne straty

Zelenski: Niektóre państwa „zarabiają pieniądze krwią”

Kazimierz Sikorski
Kijów

Prezydent Ukrainy wymienił Niemcy i Węgry jako państwa odmawiające całkowitego embarga na rosyjską energię.

Jak szacują brytyjskie media, od czasu rosyjskiej agresji na Ukrainę Unia Europejska zapłaciła Rosji 29 miliardów funtów za paliwa. Dla porównania, w tym czasie Bruksela przekazała Kijowowi 830 milionów funtów w ramach pomocy woj-skowej.

UE zakazała importu rosyjskiego węgla, ale odrzuciła wezwania do całkowitego zakre-cenia kurków gazowych i z ropą naftową. Wspólnota europejska otrzymuje ok. 40 proc. dostaw gazu z Rosji. Ro-syjska ropa stanowi jedną

czwartą niemieckiego im-portu.

Wielka Brytania, która otrzymuje 8 proc. swojej ropy z Rosji, zapowiada, że do końca roku wycofa się z importu surowca z kraju agresora.

W wywiadzie udzielonym stacji telewizyjnej BBC, Zelenski wezwał także do kolejnych dostaw broni dla Ukrainy. – USA, Wielka Brytania oraz niektóre kraje europejskie starają się nam pomóc i pomagają. Ale potrzebujemy broni więcej i szybciej. Kluczowym słowem jest „teraz” – podkreślił. – Widziałem polityków zachowujących się tak, jakby nie mieli władzy. I widziałem niepolityków, którzy zrobili więcej niż niektórzy mężowie stanu, którzy twierdzili, że są przywódcami – mówił z kolei w przemówieniu wygłoszonym w 50. dniu wojny na Ukrainie.

Firmy wracają na Ukrainę. Uruchomiono specjalny program rządowy

Maciej Badowski
Kijów

Objęta wojną Ukraina nie zawiesza działania biznesu. Firmy przenoszą siedziby i fabryki tam, gdzie jest bezpiecznie.

Od momentu inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego br. ponad 4 mln osób uciekło do Europy – wynika z danych opublikowanych na początku kwietnia przez Filippo Grandiego, wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców. Większość Ukraińców wybrała Polskę jako miejsce docelowe.

– Wydaje się, że w tej grupie nawet 600 tys. osób może wejść na rynek pracy w naszym kraju. Co prawda doświadczenia m.in. Niemiec mówią o tym, że aktywność zawodowa uchodźców jest niższa,



Obecnie na Ukrainie działa ok. 20 proc. firm

ale mamy tutaj specyficzną sytuację osób zmotywowanych do tego, żeby szybko stanąć na nogi i zacząć zarabiać na utrzymanie. I to w kraju, który jest im przychylny, a język zbliżony – mówi Krzysztof Ingłot, ekspert ds. rynku pracy,

Personnel Service S.A. – Wskaźnik partycypacji zawodowej może być zatem wysoki – dodaje.

Według Kyrylo Szewczenki, prezesa Narodowego Banku Ukrainy, obecnie na Ukrainie bez żadnych zmian działa ok. 20 proc. firm. Co więcej, te regiony, w których skoncentrowano ponad 30 proc. przedsiębiorstw w kraju, a przed wojną tworzyły 50 proc. PKB, dziś są objęte wojną. Mimo to starają się przynajmniej częściowo kontynuować produkcję. Ukraiński biznes szybko znalazł też receptę na wznowienie działalności firm, które funkcjonują na terenach bezpośrednio objętych wojną. – Uruchomiono specjalny program rządowy relokacji firm i zakładów produkcyjnych – podają eksperci. Powołując się na dane Ministerstwa Ekonomii Ukrainy, po-

dają, że do 4 kwietnia br. wpłynęło ponad 1,4 tys. wniosków o relokację, z czego 178 firm już przeniosło swoją działalność. W większości są to przedsiębiorstwa produkcyjne. Eksperci Personnel Service wskazują, że część firm może zdecydować o wznowieniu działań w innym kraju, w tym Polsce. Przykładem przenoszenia produkcji jest Volkswagen, który ruszył z fabryką wiązek elektrycznych w Czechach. Natomiast Dentons przeniósł swoich prawników z Kijowa do Polski i innych krajów europejskich.

Z kolei Uber, po uzyskaniu pozytywnej decyzji władz miasta, wznowił usługi w Kijowie. Firma działa też w innych ukraińskich miastach, takich jak Lwów, Tarnopol, Iwano-Frankowsk, Winnica, Czerniowce, Chmielnicki, Łuck i Równe.

WEEKEND *z rodziną na święta*

Pisanki,
święcenie potraw
i tradycyjny
śmigus-dyngus
ZWYCZAJE, str. 11

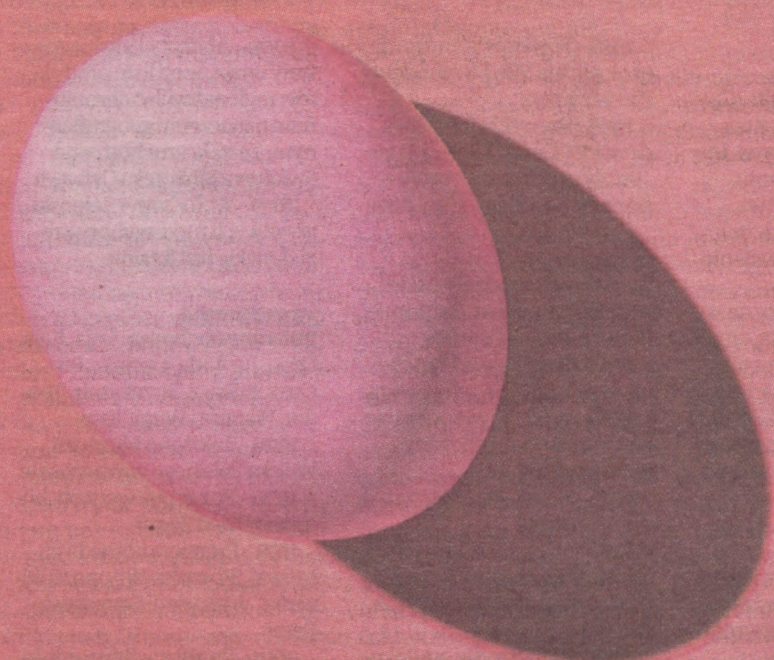
Jaja w różnych
odśłonach królują
na wielkanocnych
stołach

KUCHNIA, str. 12-13

Roślinna
i zwierzęca
symbolika świąt

ROŚLINY, str. 14

SYMBOLIKA, str. 15



NIECH I ZMARTWYCH WSTANIE
PAŃSKIE NAPEŁNI NAS
SPOKOJEM I WIARĄ,
DA SIŁĘ DO POKONYWANIA
TRUDNOŚCI
I POZWOLI ZUFNOŚCIĄ
PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ

Milena Kochanowska

NADZIEI



P przed nami wielkie święto, Wielka Noc, podczas której dokona się przejście od śmierci do życia. Dla chrześcijan Zmartwychwstanie to wydarzenie doniosłe i radosne. Ono daje siłę, otuchę, nadzieję na odrodzenie. Zmartwychwstały nie tylko nas podnosi do życia, ale i rozprasza wszelkie zwątpienie. Dla wszystkich, którzy te święta obchodzą tylko z powodu tradycji, Wielkanoc też ma swoją moc i na pewno także jest radosna, choćby ze względu na zwyczaje, które są bardzo rodzinne czy wiosenne odrodzenie wokół. Jednych i drugich łączy więc to, co jest kwintesencją tych świąt - nadzieja i odrodzenie. Chwilę refleksji poświęćmy dziś temu jak ważna jest w naszym życiu ta pierwsza. Bo choć na co dzień o tym nie myślimy, ona jest przy nas zawsze jak przyjaciel. I tak wpisała się w nasze życie, że nawet jej nie zauważamy. Można dostać od losu naprawdę mocnego kuksańca, ale nie stracić nadziei, że ono ma sens. - Nadzieja sprawia, że idziemy przez życie niewdeptani w ziemię - powiedział mi kiedyś śp. ojciec Jan Góra. Św. Jan Paweł II apelując wielokrotnie o pomoc dla poszkodowanych (wtedy głównie przez klęski żywiołowe nie przez wojnę) mówił, że „nadzieja opiera się na solidarności”. I to prawda. Ta nadzieja spełnia się i teraz, bo co dzień wiele krajów daje dowody solidarności z mieszkańcami Ukrainy i oby ta solidarność we wspomaganiu dobra przeciw złu nigdy nie wygasła. Jak często, nawet nieświadomie, powtarzamy sobie każdego dnia: mam nadzieję... Mali i duzi, wierzący i niewierzący, optymiści i pesymiści, bez różnicy. Na pewno nie da się bez niej żyć chyba łatwiej z nią odejść. To jej potrzebujemy dziś wszyscy najbardziej; to jej potrzebuje dziś Ukraina i cały świat. Niech nam jej nie zabraknie. Zapiszam do lektury.

Nieporadnik Tatusia

OBCY SĄ SPOKO

Proszę pana, musimy poważnie porozmawiać - zaczyna ciocia przed-szkolanka, a mi całe życie przewija się przed oczami. Moi synowie napadli na bank? Pobili dyrektorkę przedszkola? Sprowadzili na złą drogę całą grupę rówieśników? Przyłapali ich na paleniu w śmietniku?

- Nie - śmieje się ciocia, bo chyba popłoch widać w moich oczach. - Zaczęli obcego pana. Przechodził z psem, za płotem. Acha. No to mamy kumulację. Po pierwsze, moi synowie znów przejawiają wzmoczoną słabość do czworonogów. Wszystkich, choć najgorzej mają te, które nie potrafią zwiać na drzewo. Chociaż młodszy ostatnio za wiewiórką zamierzał się wspinać. Po drugie - obcy. Dla mojej młodzieży nie istnieje w słowniku słowo „obcy”. Gdybym był samotnym rodzicem, moi synowie zapewniliby mi drugą połowę w jakieś 30 sekund (nie, nie będę ich wypożyczał). Każdy pobyt na publicznym placu zabaw, w restauracji, parku, kończy się zaczepieniem obcego. Obcy słyszy więc elegancko wygłoszoną litanię. Na moją prośbę litania nie jest wygłaszana per ty, tylko przy użyciu zwrotu pan (lub pani). I leci. Najpierw przedstawienie się. Imię, nazwisko. Potem - przedstawienie brata, jeśli sam tego nie robi. Później rodziców. Potem wymienienie wszystkich babć. Gdzie mieszkamy? Jak najbardziej.

Gdybyśmy mieli sejf, młody podałby, że jest schowany za obrazem Kossaka, a sztyf do niego to...

Opowieści o tym, że nie można, nie wolno, że od obcego nie wolno brać cukierków - spotykają się ze zdecydowanym poparciem. A potem wszystko od nowa...

Czym mam zagrozić? Że zajączek nie przyjdzie? Tata

Gwiazda

MOJA PRACA JEST MOJĄ PASJĄ, A JESZCZE WIĘKSZĄ JEST FUNDACJA. NIE UMIEM POWIEDZIEĆ, DLACZEGO TO ROBIE, BO ROBIE TO DLA SIEBIE. DZIĘKI TEMU JESTEM SZCZĘŚLIWA

Anna Dymna, polską aktorka teatralna i filmowa, działaczka społeczna



FOT. ANNA KACZMARZ

Kartka z kalendarza: 18-24 kwietnia

Koronacje, pożegnania, premiery, debiuty i jajo za ponad 9 mln dolarów

Cow tych dniach, w minionych latach, działo się ciekawego lub takiego, o czym powinniśmy pamiętać - na świecie i w Polsce? Sprawdźcie!

18 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Apoloniusz, Barbara, Bogumiła, Eleuteria, Flawiusz, Gosław, Gościśław, Ryszard i Sabina

● **1025** - W katedrze gnieźnieńskiej odbyła się koronacja Bolesława I Chrobrego na pierwszego króla Polski

● **1518** - Na Wawelu odbył się ślub króla Zygmunta I Starego z drugą żoną Boną Sforzą i jej koronacja na królową Polski

● **1919** - Założono Muzeum Narodowe w Poznaniu

● **1993** - Papież Jan Paweł II beatyfikował siostrę Faustynę Kowalską

● **2010** - W Krakowie odbyły się uroczystości pogrzebowe pary prezydenckiej Lecha i Marii Kaczyńskich, tragicznie zmarłych w katastrofie lotniczej w Smoleńsku

19 KWIETNIA

Imieniny obchodzą m.in.: Cieszyrad, Czesław, Dionizjusz, Dionizy, Ekspedyt, Emma, Irydion, Jerzy, Konrad, Leon, Pafnucy, Tymon, Sokrates, Wierzyn, Wigilia i Włodzimir

● **1943** - Wybuchło powstanie w getcie warszawskim

● **2002** - Jajko wielkanocne wykonane w 1913 r. ze złota, emalii i 3 tys. kamieni szlachetnych przez złotnika Petera Carla Fabergé'a dla cara Rosji Mikołaja II Romanowa zostało sprzedane w Nowym Jorku za 9,6 mln dolarów

20 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Amalia, Antonin, Berenika, Czesław, Jagna, Nawoj, Marcelin, Szymon, Teodor, Wiktor i Zenon

● **1923** - PZPN został przyjęty do FIFA (kongres w Genewie)



● **2002** - W warszawskiej fabryce Daewoo-FSO zawieszono (a w zasadzie zakończono) produkcję Poloneza

23 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Achilles, Adalbert, Egidia, Feliks, Fortunat, Gerard, Helena, Idzi, Jerzy, Lena, Wojciech

● **997** - Męczeńska śmierć biskupa Wojciecha podczas misji ewangelizacyjnej do kraju Prusów

● **1313** - Pierwsza wzmianka o Warszawie

● **1937** - Sejm RP ustanowił dzień 11 listopada Świętem Niepodległości

● **1956** - Aresztowano pierwszych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa: wiceministra Romana Romkowskiego i dyrektora X Departamentu Anatola Fejgina

● **1990** - Zarejestrowano Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

24 KWIETNIA

Imieniny obchodzą m.in.:

Aleksy, Antym, Bona, Doda, Egbert, Erwin, Fidelis, Gaston, Honoriusz, Horacjusz, Horacy, Longin, Tyberiusz i Zbywoj

● **1885** - Prof. Jan Mikulicz-Radecki przeprowadził w Krakowie pierwszą na świecie operację zszycia pękniętego wrzodu żołądka

● **1927** - Rozpoczęła działalność rozgłośnia poznańska Polskiego Radia

● **1935** - Weszła w życie Konstytucja kwietniowa

● **1968** - Kazimierz Deyna zadebiutował w reprezentacji narodowej (Chorzów, mecz towarzyski z Turcją 8:0)

● **1982** - Pierwsze notowanie Listy Przebojów Programu Trzeciego

● **2015** - Sejm RP przyjął ustawę o Narodowym Dniu Zwycięstwa obchodzonym 8 maja; zniesiono jednocześnie święto obchodzone 9 maja

● **1993** - Powstała organizacja ekologiczna Międzynarodowy Zielony Krzyż

● **1995** - Szczątki Marii Skłodowskiej-Curie i Pierre'a Curie zostały uroczystie przeniesione do paryskiego Panteonu

21 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Abelard, Anastazy, Apollina, Bartłomiej, Bartosz, Feliks i Żeliszaw

● **1944** - Kobiety we Francji uzyskały prawo do głosowania

● **1956** - W Krakowie odbył się pierwszy w kraju oficjalny mecz brydżowy

● **1979** - Józef Glemp otrzymał sakrę biskupią

● **1988** - W krakowskim więzieniu Montelupich wykonano po raz ostatni w Polsce wyrok śmierci

● **1991** - Klub Paryski zredukował o 50% polski dług zagraniczny

● **2009** - Andruty kaliskie zostały wpisane na listę produktów regionalnych o chronionym oznaczeniu geograficznym; Została uruchomiona Światowa Biblioteka Cyfrowa

● **2019** - Wołodimir Zełenski wygrał w II turze wybory prezydenckie na Ukrainie

22 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Gaja, Kaja, Leon, Leonida, Lucjusz, Łucjusz, Łukasz, Strzeżymir, Teodor, Wanesa i Wirginiusz

● **1920** - Założono Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

● **1970** - Po raz pierwszy obchodzono Dzień Ziemi

● **1973** - Premiera komedii filmowej „Poszukiwany, poszukiwana” w reżyserii Stanisława Barei

● **2001** - Premiera filmu animowanego „Shrek” w reżyserii Andrew Adamsona i Vicky Jenson

FOT. POLONA

Refleksje

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

W starożytnej Grecji nadzieja oznaczała po prostu oczekiwanie. Nie wiadomo było jednak czy przyszłość przyniesie coś dobrego, czy raczej złego.

Wbrew więc temu, co w tej chwili z nadzieją wiążemy nierozwrotnie, mogła być ona i dobra i zła. Wyłącznie pozytywne znaczenie przypisały dopiero później nadziei judaizm i chrześcijaństwo. Jeszcze później nowożytni sceptycy i realisci nie odnieśli się do niej najlepiej – nieraz uważano ją za zbędną i niepotrzebną nas mamiącą i oszukującą, jednym słowem złudną.

Czy jednak można bez nadziei żyć? Czy to nie ona wielokrotnie daje nam siłę i nie ona napędza nasze działania niemal w każdej sytuacji? Nadzieja na to, że wszystko się jakoś ułoży, że będziemy zdrowi, że nie będziemy samotni, że ktoś nas pokocha, że będziemy dostatnio żyć, że nasze dzieci będą szczęśliwe, że spełnią się nasze marzenia i najważniejsze oczekiwania, że pandemia definitywnie się zakończy, że dożyjemy spokojnej starości, że nie będzie wojen, że...

PISALI I PISZA O NIEJ LICZNI

„Bez nadziei nie można znaleźć nieoczekiwanego” – przekonywał już Heraklit. „We wszystkich sprawach lepiej mieć ją, niż stracić” – zapewniał Johann Wolfgang von Goethe. Adam Asnyk grzmiał: „Miejmy nadzieję!... Nie tę lichą, marną, co rdzeń spróchniały w wątył kwiat ubiera, lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno przyszłych poświeceń w duszy bohatera”. „Głupio jest nie mieć nadziei” – konkludował Ernest Hemingway, a Agnieszka Osiecka nazywała ją „siostrą dobrych snów”.

To tylko niewielki poczet tych, którzy o nadziei w swojej twórczości wspominali, bo są ich całe rzesze. Może nawet łatwiej byłoby wymienić tych, którzy o niej nie wspominali.

JEST JAK LEK WSPOMAGAJĄCY

Choć ukuto powiedzenie, które nieraz przytaczamy, że „nadzieja jest matką głupich”, objaśniane jest ono, że nie ten ma być głupim, kto nadzieję ma, lecz ten, kto ufa, że tylko sama nadzieja przy całkowitej naszej bierności wystarczy, by coś osiągnąć.

– Nadzieja matką głupich? Przeciwnie, nadzieja to matka tych, którzy nie boją się rzucić myśli w daleką przyszłość – ripostował Ludwik Hirszt, le-

karz, twórca polskiej szkoły immunologicznej.

Bo naukowcy również nadziei nie odrzucają jako czegoś wstydliwego, a lekarze nawet ją zalecają. Bo ona może być jak lek wspomagający. Nie tylko więc nie odmawiają nadziei koryści, jakie ze sobą dla nas niesie, ale nawet zaznaczają, że są one bardzo liczne. Nadzieja otóż obniża poziom hormonów stresu, a tym samym pomaga nam utrzymać dobry nastrój i ochronić układ krążenia, przydaje się również w chorobie. Przy zaburzeniach psychicznych stanowi, obok poczucia tożsamości, sensu życia i odpowiedzialności, jeden z czterech najistotniejszych czynników sprzyjających zdrowieniu.

W chorobach nowotworowych wprowadzenie nie wydłuża, wbrew powszechnej opinii, życia, ale znacznie poprawia jego jakość.

Nadzieja stanowi też jeden z czynników decydujących o tym, czy po traumatycznym przeżyciu doświadczymy zespołu stresu pourazowego, czy tak zwanego wzrostu potraumatycznego – symbolicznego odbicia się od dna, przewartościowania, które daje silnie ugruntowane poczucie siły, że przetrwalimy coś straszniejszego, co daje nam przekonanie, że przetrwamy wszystko.

MOŻE BYĆ ZAWSZE I DO SAMEGO KONCA

Gdzie nie mamy pewności, możemy mieć nadzieję. Ale gdy mamy pewność, też mimo wszystko możemy ją mieć. I dlatego jest tak ważna i ma taką siłę. Bo nawet jeśli człowiek straci coś niezwykle cennego, usłyszy śmiertelną diagnozę, odejście od niego ktoś bliski, nie wolno jej tracić. Ona trzyma przy życiu. I dlatego też mówimy, że „nadzieja umiera ostatnia”. A nawet jeżeli wydaje nam się, że ją czasowo straciliśmy, zawsze możemy ją odbudować, by żyć dalej.

DAJE ODWAGĘ

A co na temat uważają psycholodzy? Czym ich zdaniem jest nadzieja? Co dla emocjonalnego życia człowieka oznacza?

– Nadzieja to założenie, że zły scenariusz się nie wydarzy lub że zdarzy się scenariusz dobry. Zawiera ona wprawdzie w sobie pewną dozę niepewności, jednak wciąż wystarcza, byśmy odważyli się podjąć inicjatywę zbliżającą nas do naszych nadziei. Z punktu widzenia psychologii motywacji stanowi więc ważny czynnik pchający nas ku rozwojowi czy ekspansji w sytuacji niepewności decyzyjnej. Nie wiemy, czy się uda, ale mamy nadzieję, więc znajdujemy w sobie odwagę – wyjaśnia dr Beata Rajba, psy-

Wielkanoc to święto nadziei i odrodzenia. Jak ważna dla nas jest ta pierwsza, jedna z trzech cnót boskich w teologii katolickiej, ale obecna w życiu każdego z nas bez względu na wiarę czy religię?

MIEJMY NADZIEJĘ I DAWAJMY NADZIEJĘ INNYM



cholog z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej. – Psycholodzy nie są co do nadziei zgodni, niektórzy uważają, że to inna nazwa optymizmu, inni – że składowa motywacji, jeszcze inni, że odporność psychiczną w obliczu stresów. Faktem jest, że liczenie na optymistyczny scenariusz ma swoje zalety, bo redukuje w nas stres i pozwala nie bać się przyszłości, choć jednocześnie w sytuacji zagrożenia może sprawić, że chronimy się z mniejszą energią.

Tam jednak, gdzie nie ma nadziei, pojawia się lęk przed przyszłością, a wraz z nim różne sposoby radzenia sobie – agresywna wrogość wobec innych, cynizm, depresja, rezygnacja, apatia i odcięcie od pragnień, na których realizację nie mamy już nadziei. W skrajnym przypadku prowadzi to nawet do autodestrukcji, świadomego skrócenia sobie życia, które jawi się jako bezsensowne.

CZASEM TYLKO UTRUDNIA PODJĘCIE DECYZJI

– Jednak nie w każdej sytuacji nadzieja nam sprzyja – zwraca uwagę ekspertka. Czasem daje ona złudne poczucie, że coś się zmieni na lepsze. Dobrym tego przykładem są choćby rodziny przemocowe, krążące w ciągłym błędnym kole, złożonym z okresów lepszych czy wręcz bardzo dobrych (zwanych miodowym miesiącem), gdy pełen poczucia winy sprawca wynagradza ofierze swoje zachowanie i narastania napięcia aż do jego wybuchu. Jednak z perspektywy ofiary każdy lepszy moment to nadzieja na zmianę. Dlatego tkwi ona w toksycznym związku, próbując wciąż od nowa go naprawić.

ZALEŻY OD NASZEJ SIŁY WOLI, ALE I OD INTELIGENCJI

Mimo wszystko jednak pozytywne skutki umiejętnie-

ności odczuwania nadziei jest zdecydowanie więcej. Jak więc wytworzyć w sobie postawę nadziei?

– Emile-Auguste Chartier, francuski filozof, napisał kiedyś, że pesymizm jest kwestią nastawienia, a optymizm – siły woli. Trudno się z tym nie zgodzić, i odnosi się to nie tylko do optymizmu, ale też, a może przede wszystkim do nadziei – mówi dr Beata Rajba. – Niektórzy uczą się jej od dziecka od rodziców budujących ich wiarę we własne siły. Ci, którzy nie mieli tak dobrych początków, muszą jej w sobie szukać świadomie i ją pielęgnować. By jednak nie była to nadzieja złudna, rozdmuchana, sprawiająca, że nasze wysiłki kończą się fiaskiem, potrzebne jest coś jeszcze – umiejętność realistycznego i jasnego określania celów, a także wytyczania drogi do nich. Nadzieja jest więc nie tylko kwestią siły woli, ale też naszej inteligencji, zaradności i doświadczenia.

I dodaje: – Jest też niezbędna do zdrowego życia. Osoby w depresji, którym nadziei brak, widzą świat w krzywym zwierciadle triady Becka, czyli negatywnych myśli o sobie, o ludziach wokół i o przyszłości. Widzimy to aktualnie u uchodźców, którzy w kilka dni stracili całe swoje poukładane życie – bliskich, domy, zwierzęta, pracę, szkołę, przyjaciół. Znaleźli się w obcym kraju, na łasce obcych ludzi, nie znając języka. Część z nich walczy, szuka dla siebie i bliskich pracy czy możliwości wyjazdu. Część jednak traci nadzieję. A gdy nadziei brak, po co w ogóle wstawać z łóżka? Tymczasem ratunek, stabilizacja jest czasem na wyciągnięcie ręki, co tysiące wolontariuszy z Polski, UE czy Kanady starają się im uzmysłowić. Czasem, by wyciągnąć człowieka z takiego stanu, wystarczy dobre słowo, wzięcie go za rękę, a czasem dobrym pomysłem może być, za jego zgodą, zorganizowanie wspólnych świąt.

Anna Dymna

Niczego nie robi dla pieniędzy ani z wyrachowania

Została wdową, kiedy miała 26 lat. Mogła już nie podnieść się po tym ciosie. Z czasem znalazła jednak siłę w pomaganiu innym. Znalazła też partnera, z którym jest w szczęśliwym związku

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Dzisiaj bardziej znamy ją jako osobę pomagającą osobom niepełnosprawnym niż jako aktorkę. Od niemal dwudziestu lat prowadzi fundację Mimo Wszystko, która wybudowała dwa ośrodki dla potrzebujących i z powodzeniem organizuje festiwal Zaczarowanej Piosenki, na którym niepełnosprawni występują u boku największych gwiazd polskiej piosenki. Tymczasem nie można nie zauważyć, że jednak ciągle gra w krakowskim Starym Teatrze i występuje w filmach i serialach. Aktorstwo nadal ją bowiem napędza i daje pozytywną energię.

- Myślę, że moją tajemnicą jest to, że ja kocham robić to, co robię, i nigdy nie robię niczego ani dla pieniędzy, ani z wyrachowania. Moja praca jest moją pasją, a jeszcze większą jest fundacja. Jestem w niej wolontariuszem, nie zarabiam na niej, w związku z tym jestem czysta. Nie umiem powiedzieć, dlaczego to robię, bo robię to dla siebie. Dzięki temu jestem szczęśliwa - mówi w Onecie.

DARY OD PANA BOGA

Jej rodzice pochodzą z Kresów. Poznali się na studiach w Krakowie, a po ich skończeniu zamieszkali na tamtejszym Zwierzyńcu. Mała Ania urodziła się w 1951 roku w Legnicy, do której jej mama pojechała w odwiedziny do przesiedlonej rodziny. Wychowała się w skromnych warunkach; szynka na stole państwa Dziadyków pojawiała się tylko na święta, a czekoladę, dzieci (przyszła aktorka ma dwóch braci) dostawały tylko na urodziny. Mimo to wszyscy czuli się szczęśliwi.

- Mieliliśmy motor, mama siedziała na siodełku, ja z braćmi w przyczepie, namiot był przytroczony z przodu. Jeździliśmy nad Rabę albo Dunajec w weekendy, od kwietnia do listopada.

Zbieraliśmy grzyby, jagody, łowiliśmy ryby, rozpalaliśmy ognisko, mama gotowała



FOT. ANNA KACZMARZ

na nim wspaniałe obiady. A wieczorami śpiewaliśmy ulubione piosenki, patrząc w ogień. Cudne chwile - wspomina w „Vivie”.

Ania była wszedobylskim dzieckiem. Biegała po podwórku, wspinała się na drzewa, zwisła z trzepaka. Z czasem zaczęła przejawiać zainteresowania artystyczne. Była

to niewątpliwie zasługa dziadka Jana, który pisał wiersze i grał na skrzypcach. Wykorzystał to sąsiad Dziadyków - aktor Jan Niwiński, organizujący zajęcia teatralne dla dzieci. Zaprosił na nie Anię i rozpałił w niej miłość do aktorstwa. Gdy po maturze nastolatka chciała zdawać na psychologię, głośno protestował: „Nie po to włożyłem

w ciebie tyle pracy, żebyś teraz uciekła! Masz być wielką aktorką! Inaczej zamorduję!”. Czy miała więc inne wyjście?

- W szkole teatralnej dziewczyn piękniejszych ode mnie było pełno. Wyglądałam jednak jak dziecko, a wtedy w filmie i teatrze istniało zapotrzebowanie na takie zgrabne, naiwne wyglądające dziewczątka. Re-

ANNA DYMNĄ

Urodziła się w 1951 r. w Legnicy. Naprawdę nazywa się Małgorzata Dziadyk. Ma dwóch braci. Wychowała się w Krakowie. Ukończyła tamtejsze VII LO, a potem Akademię Teatralną. Na scenie zadebiutowała w 1969 r. rolą w „Weselu” w Teatrze im. J. Słowackiego. Od 1973 r. jest związana z Narodowym Starym Teatrem. Popularność przyniosła jej rola Ani Pawlak w filmach „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Potem grała Barbarę Radziwiłłównę w „Królowej Bonie” i Marię Wilczur w „Znachorze”. Ostatnio widzieliśmy ją w kinach w „Ekscentrykach” i „Amatorach”. Z powodzeniem grywa również w serialach telewizyjnych, choćby w oglądanych niedawno „Nieobecnych”. Jest założycielką i prezeską fundacji Mimo Wszystko, pomagającej osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Ma syna Michała, który jest muzykiem. Jej mężem jest Krzysztof Orzechowski.

żyserzy nie angażowali mnie przecież dlatego, że coś umiałam. Mój wygląd, radość, pokora, pracowitość, sposób zachowania się - to były dary od Pana Boga. Nic poza tym - śmieje się w serwisie Stacja7.

CIOŚ ZA CIOŚM

Kiedy jeszcze była na studiach, Ania poznała ekscentrycznego artystę Wiesława Dymnego. Był jednym ze współzałożycieli Piwnicy pod Baranami, pisał wiersze i teksty piosenek, realizował filmy. I to właśnie na planie jednego z nich poznali się bliżej. Zakochali się w sobie i w 1972 roku wzięli ślub. Do urzędu stanu cywilnego aktorka poszła w króciutkiej spódniczce, długich butach i skórzanej kamizelce, którą własnoręcznie uszył dla niej mąż.

Dymny był jednak trudnym człowiekiem. Dusił się w komunistycznej Polsce, często narażał się władzy, więc raz za razem bywał nękany przez ubeków. Ucieczki szukał w alkoholu. Nic więc dziwnego, że z czasem zaczął go nadużywać. Najbardziej cierpiała na tym jego żona. Zdarzało się, że zniknął na kilka dni i Ania musiała go szukać w krakowskich knajpach.

- To był niezwykle człowiek i miałam szczęście, że kiedy wchodziłam w dorosłe życie, miałam go u swojego boku. Oczywiście było trudno, gdy pił, ale czasem myślałam, że na jego miejscu być może też bym piła. Artyście o jego wrażliwości w tamtych czasach trudno było przetrwać. Chciał być wolny, a zamknięto go w jakiejś klatce absurdu - tłumaczy w „Twoim Stylu”.

Sześć lat po ślubie Ania znalazła pewnego dnia martwego męża w ich mieszkaniu. Do dziś nie wiadomo, co było przyczyną śmierci, najprawdopodobniej zawał serca. Mając 26 lat, aktorka została wdową. Jedynie praca pomogła jej przetrwać ten koszmarny czas. Niestety, jadąc w 1979 roku na zdjęcia na Węgry uległa wypadkowi samochodowemu. Poważne obrażenia sprawiły, że na jakiś czas straciła pamięć. Miała też problemy z poruszaniem się.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Połamana aktorka trafiła do cenionego krakowskiego rehabilitanta Zbigniewa Szoty. Postawił ją on na nogi, a przy okazji... zakochał się w niej.

Para wzięła ślub i w 1985 roku doczekała się dziecka - syna Michała. Małżeństwo nie przetrwało jednak długo. W 1988 roku doszło do rozwodu i Szota wyjechał na stałe do Niemiec. Wszystkie te przeżycia sprawiły, że aktorka zmieniła się psychicznie i fizycznie.

- Do 34. roku życia byłam szczupłutką. To dar od Boga, niezasłużony zresztą. W ciąży przytyłam 32 kg, miałam problemy hormonalne. Miałam 35 lat i byłam już taka gruba. Ludzie do mnie pisali listy: „Nie żrjy tyle, ty zapyziały misiu” - mam je do tej pory. (...) Na ulicy czasem słyszę: „O Jezu, pani Dymna, to pani jeszcze żyje?”. Albo: „Co się z pani zrobiło, kiedyś była pani taka ładna” - wyznaje w „Retro”.

Po rozstaniu z Szotą Anna Dymna myślała, że już nie znajdzie nikogo bliskiego sercu. Stała się jednak inaczej. Kiedy poznała dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, okazało się, że Krzysztof Orzechowski też ma za sobą trudne przejścia emocjonalne. Zaprzyjaźnili się więc, a z czasem przyjaźń przerodziła się w miłość. Para wzięła ślub i zamieszkała w podkrakowskiej Rzęsce.

- Oboje z mężem pracujemy i jak ja jestem w domu, to jego nie ma, a jak on jest, to mnie nie ma, więc cieszymy się z chwil, kiedy jesteśmy razem i razem robimy wspaniałe rzeczy - podsumowuje w „Rewii”.

Ulubionym miejscem odpoczynku dla pary od wielu lat są nadbałtyckie plaże. Podróżując wspólnie również za granicę - zwiedzili już Grecję i Włochy, a nawet Izrael, Egipt i Jordanię. To właśnie tam pani Anna ładuje akumulatory do swej pracy aktorskiej i na rzecz niepełnosprawnych.

Zwyczaje

Pisanki, święcenie potraw i tradycyjny śmigus-dyngus

Wielkanoc jest najważniejszym świętem w kalendarzu chrześcijańskim. Towarzyszy mu wiele zwyczajów i obrzędów. Niektóre z nich są takie same w całej Polsce, inne nieco się różnią

Milena Kochanowska
milena.kochanowska@polskapress.pl

Wielkanoc, Niedziela Wielkanocna, zwana też Wielką Niedzielą czy Zmartwychwstaniem Pańskim to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające misterium paschalne Jezusa Chrystusa – jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Poprzedzający Niedzielę Wielkanocną tydzień, który rozpoczyna Niedziela Palmowa nazywany jest Wielkim Tygodniem. Ostatnie trzy doby tego tygodnia: Wielki Czwartek (wieczór), Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania znane są jako Triduum Paschalne. Niedziela Palmowa upamiętnia uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy. Palmy, którymi Żydzi go witali, zastąpiliśmy dziś gałązkami wierzby, która w symbolicznej Kościele jest znakiem zmartwychwstania, przybranymi kwiatami i ziołami. W różnych regionach Polski są one albo skromniejsze, albo też bardzo okazałe. Wielkanoc jest świętem ruchomym, przypada w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca (tzw. paschalna pełnia Księżyca), przypadającej po 21 marca. Oznacza to, że święto to wypada pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.

Z Wielkim Czwartkiem, czyli pierwszym dniem Triduum Paschalnego związane są zwyczaje zwane pogrzebem żuru i wieszaniem śledzia. Rozbijanie lub zakopywanie garków z żurem i przybijanie śledzi do drzewa było symbolicznym pożegnaniem tych postnych potraw aż do kolejnego Wielkiego Postu. W niektórych regionach zakopywano także garnek z popiołem na znak za-



kończenia czasu smutku i pokuty. W ten dzień do dzieci przychodził też zając ze słodyczami, których trzeba było szukać. Dziś znacznie częściej zające odwiedza dzieci w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Zmartwychwstania lub po prostu w niedzielę wielkanocną. Przynosi słodycze lub niewielkie upominki, czasami wszystkim domownikom.

Rano w Wielki Piątek obmywano się wodą z rzek i jezior, co miało chronić przed chorobami. Uważano, że woda z naturalnych zbiorników ma właściwości oczyszczające i uzdrawiające.



Z tym dniem związany jest także zwyczaj zwany „topieniem Judasza”. Palenie lub topienie kukły Judasza było symboliczną karą za zdradę Chrystusa. Raczej zapomnianym już zwyczajem są tak zwane „boże rany” upamiętniające biczowanie Jezusa. Kobiety w tym dniu symbolicznie biły męża i dzieci różgą. W tym dniu najczęściej siadamy wieczorem, by wspólnie całą rodziną przygotować pisanki do święconki, z którą w sobotę wybierzemy się do kościoła.

PISANKI

Jajko uważane jest za symbol odradzającego się życia, a podczas tego święta również za symbol zmartwychwstania Chrystusa. Zdobić, czyli pisać jaja można na wiele sposobów. W Wielkopolsce zwyczajowo robiło się kraszanki – barwiło się jaja na jeden kolor. Korzystano przy tym tylko z barwników naturalnych, na przykład gotowało się jajka w lupinach cebuli – barwią skorupkę na rozmaite odcienie brązu lub z liśćmi młodej pokrzywy, która nadaje skorupce kolor zielony. Po okraszeniu warto je natrzeć oliwą, wtedy kolor nabierze głębi. Bardziej ozdobna jest technika batikowa, czyli pisanie woskiem. Szpileczką wbity w patyczek nanosimy rozgrzanym pszczelim woskiem rozmaite wzorki na skorupkę jaja. Potem albo barwimy jaja naturalnie, albo też zanurzamy je w gorących farbách. Nieco inna technika, to rysowanie przepalonym woskiem – otrzymujemy go podgrzewając tak długo, aż ściemnieje – na zabarwionym wcześniej jajku. Możemy też robić drapanki – barwioną skorupkę

drapiemy ostrym narzędziem w rozmaite wzory albo wyklejanki – jaja oklejamy papierem lub materiałem. Na Kurpiach nakleja się na nie nawet misterne wycinanki. Najbardziej współczesną techniką jest zaś malowanie.

Wspólne przygotowanie pisank do święconki to znakomite zajęcie dla całej rodziny. Możemy wybrać którąś ze sprawdzonych od lat i wypróbowanych metod lub po prostu wymyślić swoją technikę. Pomysłów jest naprawdę wiele. Pamiętajmy jednak, by nie zdobić jaj, które mają być później jedzone pisakami lub farbami, których szkodliwe składniki chemiczne przez skorupkę przedostaną się do jajek.

Dziś coraz modniejsze są pisanki ze strusich lub przepiórczych jaj. Te pierwsze są dobre na drapanki, bo mają twardą skorupę. Kiedyś zdobiono także jaja kacze i gęsie. Te nie trafiały jednak do święconki, lecz traktowane były jako upominki. W czas śmigusa dyngusa, dziewczęta darowały je chłopcom, którzy wpadli im w oko. Jaja często zakopywano też na polu, by zapewnić sobie dobry urodzaj lub w kurnikach, żeby kury dobrze niosły.

ŚWIECONKA

W Wielką Sobotę tradycyjnie święcimy w kościołach potrawy, które następnego dnia zjemy podczas uroczystego śniadania wielkanocnego w pierwszy dzień świąt. Zwyczaj święcenia pokarmów związany jest z religią chrześcijańską i Zmartwychwstaniem Chrystusa. Jego początków upatruje się w VIII wieku, ale w Polsce tradycja ta sięga raczej wieku XIV.

„Świeconkę” przygotowuje się w koszyku, ozdobionym



bukspanem i baziami. Jego wartość różni się w zależności od regionu Polski. Najczęściej wkładamy do niego: ugotowane jaja i pisanki, chleb (ma zapewnić dobrobyt i pomyślność, ale jego najważniejsze znaczenie jest związane z Chrystusem poj-

wienie złych mocy. W mieszkaniu, w tym celu można trzy razy okręcić się z nią wokół siebie.

ŚNIADANIE WIELKANOCNE

Świętowanie Wielkiejnocy zaczyna się pójściem do kościoła na mszę rezurekcyjną. Po niej całą rodziną zasiadamy do śniadania świątecznego, które rozpoczynamy od podzielenia się święconym jajkiem i poświęconymi produktami oraz od złożenia sobie życzeń.

LANY PONIEDZIAŁEK

Drugi dzień świąt to lany poniedziałek, czyli śmigus dyngus. Prócz pisanek i święconki, to najbardziej znany zwyczaj wielkanocny nawiązujący do pogańskich rytuałów związanych ze świętem wiosny. Polewanie wodą, a dawniej także chłostanie gałązkami brzozywymi symbolizowało oczyszczenie, obmycie z grzechów. Te panny, które najbardziej obłano miały największe powodzenie i szansę na zamążpójście. Dziś zalecamy raczej umiar, by dyngus nie skończył się dla niektórych przed sądem. Zwyczaj pozwala oblać wodą bliźniego bez konsekwencji, środek działania nie może być jednak na tyle dotkliwy, aby wyrządził jakąkolwiek szkodę czy krzywdę. W ten dzień w niektórych regionach Polski do dziś popularne są również pochody przebierańców – zwyczaj podobny do orszaku bożonarodzeniowych kołędników.

WYPIEKI I PORZĄDKI

Oczywiście do tradycji wielkanocnych zaliczyć trzeba także specjalne wypieki bab wielkanocnych, różnego rodzaju placzków i mazurków, czyli „dziadów”. Żadna prawdziwa gospodyni na pewno też nie zapomni o tradycyjnych przedświątecznych porządkach.



mowanym jako chleb życia dla chrześcijan, kielbasę (pamiątka ofiary z baranka paschalnego), baranka z masła, chrzan (symbol pokonania goryczy męki Chrystusa), sól i pieprz (symbolizują oczyszczenie, prawdę i życie w prostocie) i kawałek baby wielkanocnej (symbolizuje wzrastanie wiary, nadziei i miłości). Trzykrotne obejście domu ze święconką gwarantowało odpę-



W kuchni

Jaja w różnych odsłonach na wielkanocnym stole

Jajka, najważniejszy symbol Wielkiejnocy, symbolizujące triumf życia nad śmiercią i początek nowego życia, królują podczas tych świąt niepodzielnie

Są głównym elementem święconki, którym później dzielimy się w podobny sposób, jak czynimy to opłatkiem w trakcie wigilii Bożego Narodzenia. Pojawiają się na naszych stołach w rozmaitych odsłonach - od tych najprostszych do tych bardziej skomplikowanych. Kto z nas nie lubi świeżych jajek ugotowanych na twardo przekrojonych na pół, ozdobionych łyżką majonezu i obsypanych młodym szczypiorkiem lub świeżą rzeżuchą? Taka forma podania jaj podczas wielkanocnego śniadania jest zawsze dobrym rozwiązaniem. Można ją też urozmaicić...

JAJA Z IKRA
Jaja - tyle sztuk, ile chcemy podać, kawior z łososia lub pstrąga, ketchup, szczypiorek, cytryna pokrojona na ćwiartki, 2 sztuki, świeża bazyli lub melisa

Jajka ugotować na twardo, po wystudzeniu przekroić na pół. Na rozkrojone połówki nałożyć kawior z łososia lub pstrąga. Każdą połówkę udekorować kawiosem ozdobić kleksem ketchupu. Całość posypać drobno pokrojonym szczypiorkiem. Półmisek z jajami ozdobić świeżymi ziołami i ćwiartkami cytryny.

JAJKA FASZEROWANE PASZTETEM I PIECZARKAMI
10 jajek, 200 g pasztetu, 6 pieczarek, 2 małe cebule, olej rzepakowy, sól, pieprz i słodka papryka do smaku, melisa do dekoracji, 2 łyżki majonezu

Jajka ugotować na twardo, zalać zimną wodą i ostudzić, obrać i przekroić wzdłuż na pół. Wyciągnięte żółtka przełożyć do miseczki i rozgnieść widelcem. Cebulę drobno posiekać i zeszklić na rozgrzanym oleju. Dodać umyte, obrane i drobno pokrojone w kosteczkę pieczarki. Smażyć, aż woda odparuje z pieczarek. Do wcześniej rozgniecionych żółtek dodać pasztet, wymieszać. Farsz uzupełnić o usmażone pieczarki i cebulę, doprawić solą, pieprzem oraz słodką papryką. Na koniec połówki jajek wypełnić farszem i udekorować listkami melisy lub majonezem.

JAJKA OWIJANE SZYNKĄ I SEREM
8 jajek, 8 plasterków szynki, pół pęczka natki pietruszki, 2 łyżki sera mascarpone, łyżka oliwy z oliwek, sól i świeżo zmielony pieprz, szczypiorek, cebuli dymki do dekoracji

Ugotuj jajka na twardo i obierz. Zetnij spody jajek, aby można je było postawić. Górę zetnij tak, aby dostać się do żółtka. Wydrąż całe żółtka, dodaj posiekane, odkrojone wcześniej białko, dodaj mascarpone, sól, pieprz i posiekaną natkę - wymieszaj. Każdy plasterzek szynki złóż na pół. Zawij jajka w szynkę i postaw na talerzu. Brzegi szynki możesz spiąć wykałaczką. Jajka wypełnij nadzieniem, skrop oliwą i ozdób świeżą natką pietruszki. Podawaj ze świeżym, chrupiącym pieczywem. Posyp obficie dymką. (www.pekpol.pl)

JAJKA Z SZYNKĄ W CIĘŚCIE FRANCUSKIM
1 opakowanie ciasta francuskiego, 6 jajek, 10 dag szynki, 6 pomidorków koktajlowych, pęczek szczypiorku, wędzona słodka papryka, 10 dag sera żółtego, sól morską gruboziarnistą, sałata do dekoracji

Z ciasta francuskiego wykrój szklanką kółka i ułóż w wysmarowanej tłuszczem formie na muffinki. Na każdym kółku ułóż plasterki szynki i sera i przyprósz wędzoną papryką. Wybij po jednym jajku do każdego otworu formy, przyprósz solą i udekoruj połówkami pomidorków. Piecz w 180 stopniach przez ok. 15 min. Podawaj na sałacie, posypane drobno pokrojonym szczypiorkiem. (www.pekpol.pl)

waj na sałacie, posypane drobno pokrojonym szczypiorkiem. (www.pekpol.pl)

SAKIEWKI Z CIASTA FRANCUSKIEGO
1 arkusz ciasta francuskiego; nadzienie: 150 ml śmietanki 30%, 100 g sera aldamer, 100 g sera pleśniowego lazur, 100 g papryki zielonej pokrojonej w kostkę, 6 żółtek, sól, pieprz młotkowany, oregano, bazyli, 70 g oliwek czarnych, 70 g pomidorków koktajlowych, 1 pęczek szczypiorku

Ser żółty ścieramy na tarce. Szczypiorek drobno siekamy. Wszystkie składniki nadzienia mieszamy ze sobą. Piec nagrzewamy do 180 st. C. Arkusz ciasta dzielimy na 6 części. Układamy na papierze do pieczenia, przykrywamy arkuszem papieru do pieczenia. Na środku każdego ciastka kładziemy kubek z wodą; w ten sposób wyrosną nam tylko brzegi ciasta. Wkładamy do pieca na 10 minut. Po wyciągnięciu ściągamy kubek i papier z wierzchu. Do każdej sakiewki wkładamy nadzienie, na wierzchu układamy oliwki i pomidorki koktajlowe. Piec nagrzewamy do 200 st. C, wkładamy ciastka jeszcze na 7 minut. Przed podaniem posypujemy szczypiorkiem. (www.msm-monki.pl)



W kuchni



FOT. MAT. PRAS. FERRY DROBIU JOKIEL



FOT. MAT. PRAS. FERRY DROBIU JOKIEL



FOT. MAT. PRAS. FERRY DROBIU JOKIEL

BABECZKI Z PASTĄ JAJECZNĄ, ŁOSOSIEM I AJERKONIAKIEM

6 jaj, majonez lub jogurt typu greckiego - 4 łyżki, łosoś wędzony 100 g, likier jajeczny 2 łyżki, płatki migdałowe 50 g, sól, pieprz biały, 12 kruchych mini babeczek do nadzienia słonych

Jajka ugotować na twardo, po wystudzeniu przekroić na pół, oddzielić delikatnie żółtko od białek. Żółtka umieścić w misce, dodać majonez lub jogurt grecki, drobno posiekanego łososia i likier jajeczny. Dodać pokruszone płatki migdałowe, wymieszać. Doprawić do smaku solą i białym pieprzem. Powstałą masą jajeczną wypełnić mini babeczki do nadzienia słonych. Pozostałe białka można wykorzystać do przygotowania oddzielnej przekąski i nadziać, na przykład drobno posiekanymi pieczarkami i ogórkiem kiszonym z dodatkiem majonezu.

(www.danckake.pl)

JAJKO W KOSZULCE

W rondlu zagotowujemy litr wody i do gotującej dodajemy sok z cytryny lub szczyptę soli. Zmniejszamy moc palnika

na minimum i zaczynamy mieszać, aby w wodzie powstał wir. Kiedy już się utworzy, przestajemy mieszać i w środek wlewamy jajko wbite wcześniej do kubeczka czy miseczki. Po mniej więcej 3 minutach wyławiamy je łyżką lub sitkiem. Białko powinno być ścięte, a żółtko płynne. Podajemy na opieczonych grzankach z dodatkiem na przykład pasty z awokado.

JAJKA PO SZKOCKU

5 jaj, ok. 500 g mięsa mielonego, bułka tarta, cebula, czosnek, przyprawy (sól, pieprz), olej do smażenia

Mięso przygotowujemy podobnie jak na kotlety mielone - dodajemy do niego cebulę, czosnek, przyprawy. Wyrabiamy, a jeśli masa będzie zbyt luźna, dodajemy trochę bułki tartej lub namoczoną i rozdrobnioną kajzerkę. 4 jajka gotujemy na twardo i obieramy ze skorupki. Obklepamy je dookoła mięsem, nadając całości kształt kulki. Tak przygotowujemy panierujemy w roztrzepanym jajku i bułce tartej. Smażymy na głębokim tłuszczu do uzyskania złocistego koloru lub pie-

czemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. C przez 25 minut.

TOSTOWE KOSZYCZKI

Formę do pieczenia muffinek dokładnie smarujemy masłem. Od kromek chleba tostowego odkrawamy skórki i wykładamy nimi foremki. Kroimy pieczarki, smażyjemy i doprawiamy. Do każdej foremki wkładamy kolejno plasterzek boczku, usmażone pieczarki, pokrojoną w kostkę czerwoną paprykę i wbijamy po jednym jajku. Piekarnik rozgrzewamy do 200 st. C, pieczemy 15-20 minut.

SAŁATKA ŻYDOWSKA

1 kilogram ziemniaków, 6 jajek, 1 cebula

Ziemniaki gotujemy w mundurkach, chłodzimy, obieramy i kroimy w kostkę. Pozostałe składniki również kroimy, a potem mieszamy z 300 ml majonezu (najlepiej domowego) i doprawiamy solą i pieprzem. Po przygotowaniu wstawiamy sałatkę do lodówki na 30 minut - na zimno jest bardziej aromatyczna i smaczniejsza. Przed podaniem można ją posypać zieleniną. Można ją też

wzbogacić pokrojonym w drobną kostkę ogórkiem konserwowym. (fajkiel.pl x 4)

JAJA Z KREMEM CHRZANOWYM

jajka 10 sztuk, serek mascarpone 250 g, chrzan 3 płaskie łyżki, orzeszki pistacjowe garść, starta skórka z cytryny, 1 płaska łyżeczka, sól, natka pietruszki

Jajka ugotować na twardo, wystudzić, przekroić na pół i wyjąć żółtka. Rozgnieść widelcem, dodać serek mascarpone i chrzan. Doprawić solą i wymieszać na puszystą masę. Połówki jajek faszerować kremem i posypać odrobiną skórki cytrynowej startej na drobnym oczku. Udekorować natką pietruszki i pistacjami.

SAŁATKA OLIVIER Z JAJKIEM, SEREM I ŁOSOSIEM

150 g fileta z łososia, 1 łyżeczka oleju rzepakowego, sól i pieprz do smaku, 100 g sera żółtego, 1 średnia marchewka, 1 ogórek kiszony, 1 jajko na twardo, 2 łyżki groszku konserwowego, 1 łyżka kaparów w zalewie, 3 łyżki majonezu, 1 garść liści różnych gatunków sałat

Łososa doprawić solą, pieprzem, natłuszczyć olejem i zgrilować na rozgrzanej patelni. Odstawić do wystygnięcia. Marchewkę ugotować, wystudzić, obrać i pokroić w drobną kostkę. Dodać pokrojony w drobną kostkę ser, ogórki kiszone i jajka. Dodać również groszek i kapary. Doprawić do smaku pieprzem, dodać majonez i wymieszać. Układać warstwami: łyżka sałatki, cząstki łososia, sałatka i na wierzch sałata dekoracyjna. Czynności powtórzyć. (www.msm-monki.pl)

MAJONEZ W TRZECH KOLORACH

Wersja klasyczna: 1 jajo, 250 g oleju słonecznikowego lub rzepakowego, 1 łyżeczka soku z cytryny lub limonki, 2 łyżeczki musztardy, 2 szczypty mielonego pieprzu czarnego, pół łyżeczki soli

Wersja zielona: dodatkowo do składników z wersji klasycznej pęczek świeżej bazylii (same liście, bez łodyg)

Wersja różowa: dodatkowo 1 łyżeczka koncentratu z buraków

Jajo przed użyciem myjemy, a następnie zalewamy w miseczce na chwilę wrzątkiem,

po czym schładzamy pod bieżącą wodą. Wbijamy je do wysokiego naczynia. Dodajemy pozostałe składniki: musztardę, sól i pieprz oraz olej. Do pojemnika wkładamy blender ręczny, jego końcówkę opierając na samym dnie. Ważne jest, aby nie odrywać ani nie poruszać blenderem, dopóki masa nie zacznie gęstnieć. Kiedy składniki zaczęły się łączyć, powoli przechylamy końcówkę blendera, żeby olej z górnej warstwy został zasany. Po całkowitym „wchłonięciu” oleju i uzyskaniu pożądanej konsystencji przestajemy miksować i powoli wyjmujemy końcówkę blendera. Różowy majonez uzyskamy, dodając do składników w naczyniu łyżeczkę koncentratu z barszczu czerwonego. Przyrządzając wersję w kolorze zielonym, rozdrabniamy liście bazylii (bez łodyg). Siekamy je na drobno, następnie rozgniatamy w moździerzu i miksujemy z olejem przed waniem go do pojemnika z pozostałymi składnikami. (www.fajkiel.pl)



FOT. MAT. PRAS. DWÓR KORONA KARKONOSZY



FOT. MAT. PRAS. DWÓR KORONA KARKONOSZY

Wielkanocne rośliny

Kojarzą nam się z nim na przykład owies i inne zboża. Wysiewanie ich ma podtekst religijny – ziarno obumiera, ale z niego rozwija się nowa roślina. Dziś jednak, z racji wygody, chętniej siejemy po prostu rzeżuchę, którą można ozdobić także świąteczny stół

ZE ŚWIĘTEM WIELKIEJ NOCY ZWIAZANYCH JEST WIELE ROŚLIN

Milena Kochanowska
milena.kochanowska@polskapress.pl

Rolę palmy wielkanocnej mogą spełniać gałązki wierzby, choć Chrystus witany był prawdziwymi gałązkami palmy daktylowej. W całej Polsce rozpowszechniły się także palmy wileńskie – wydłużone bukiety z kocanek, zwykle sztucznie barwionych, bo ich naturalny kolor to żółć – zwieńczone pióropuszcami z kwiatostanu trzciny. Te z Wileńszczyzny dochodziły nawet do dwóch metrów. W Niedzielę Palmową właśnie takie bukiety najczęściej można zobaczyć w kościołach.

Ważną rośliną związaną z Wielkanocą jest bukszpan. Tę roślinę wybrano zapewne ze względu na jej zimozieloność. To symbol nadziei i siły. Nie poddaje się zimowej śmierci, chwali potęgę życia. Wykorzystuje się go do dekoracji święconki i stołu wielkanocnego.

Podobną do bukszpanu rolę spełnia barwinek – też zimozielony, drobna roślina o owalnych, skórzastych listkach. Jest też używany do barwienia pisanek. Daje im piękny, głęboki odcień zieleni, w odróżnieniu od szpinaku, który barwi jaja na żółto-zielono. Tylko na żółto barwią je pędy berberysu. Czerwień uzyskaną z korzenia buraka warto wzmocnić przez dodanie do soku z tego warzywa odrobiny octu. Pamiętajmy jednak o tym, żeby jaja przed barwieniem dobrze umyć i usunąć ze skorupki niewidoczną, bardzo cienką błonkę – wtedy kolor lepiej się przyjmie.

Są też rośliny, które pomogą nam sprostać niebezpieczeństwu suto zastawionych stołów. Do nich należy chrzan – roślina o właściwościach antybakteryjnych, ale także znakomicie wspomagająca trawienie. Nieocenionym sprzymierzeńcem wstawieniu czoła ciężkostrawnym potrawom świątecznym jest także kminek – zioło o wielu właściwościach leczniczych.



W Polsce rośnie 28 gatunków wierzby, a na całym świecie jest ich niemal 400. Bazyki, czyli kwiatostany wierzby, pojawiają się na jej gałązkach zwiastując wiosnę, dlatego też stały się symbolem Świąt Wielkanocnych



Bukszpan to symbol nadziei i siły. To roślina zimozielona. Ozdabiamy nią wielkanocne koszyczki, kładziemy przy nakryciach, pleciemy z niego wianuszki



Zimozielony barwinek symbolizuje nieśmiertelność, dlatego też przyozdabiano nim koszyczki na Wielkanoc

Symbol

PRZYRODNICZA SYMBOLIKA WIELKIEJ NOCY

Z Wielkanocą związanych jest wiele zwierząt, które stanowią przyrodniczą symbolikę tych świąt i oczywiście jajka - ich symbol główny

oprac. Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Lwiązek wierzeń religijnych, obrzędów i zwyczajów ludowych ze światem przyrody jest nierozdzielny i sięga czasów przedhistorycznych. Wielkanoc pod tym względem zajmuje jednak pozycję wyjątkową - święto Zmartwychwstania Pańskiego łączy się bowiem z budzeniem się do nowego życia uśpionej natury.

Baranek symbolizuje ofiarę Jezusa na krzyżu, którą złożył dla odkupienia ludzkości, by potem zmartwychwstając odnieść zwycięstwo nad grzechem i śmiercią. To symbol zmartwychwstałego Chrystusa, ale też czystości, pokory, niewinności, przebaczenia i posłuszeństwa. Przypomina nam więc o najważniejszym przesłaniu Wielkiej Nocy.

Zajączek wielkanocny to przejęty ze starożytności symbol przemijania, zmartwychwstania i płodności. Do nas przywędrował z Niemiec. Według przekazów śpi z otwartymi oczami i właśnie dzięki temu pierwszy zobaczył zmartwychwstanie Chrystusa. Symbolizuje też wiosnę, budzenie się do życia i początek nowego istnienia. Choć teraz zwykle przedstawia się go z koszyczkiem, bo w Wielką Niedzielę zostawia dla dzieci słodczyki i drobne upominki.



Zajączek (zastępuje go też królik) to symbol odradzającej się przyrody oraz obfitości, dlatego przynosi upominki

Kurczak związany jest z symboliką jajka - to nowo narodzone czy odradzające się wiecznie życie. Kurczak, z którego będzie kura, a potem jajko, tworzy ciąg życia.

Jajko to też symbol odradzającego się życia. Już od czasów starożytnych było symbolem kultu, któremu przypisywano magiczne moce. Nie-

zwykła przemiana zachodząca za cienką skorupką zadziwiała, budziła podziw i respekt.

Egipcjanie zawieszali je pod sufitem świątyń, wykorzystywali w obrzędach pogrzebowych. Persowie wierzyli, że cały świat wykuł się z jajka - białko stało się Słońcem, a żółtko Księżycem. Także w polskiej tradycji ludowej

wierzono w magiczne moce jajka. W tradycji chrześcijańskiej jajko symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa i od początku jest ściśle związane ze świętami Wielkiej Nocy.

Nie bez powodu więc same jajka i potrawy, których są składnikami, są najważniejszym elementem wielkanoc-

nego menu. Jaja w postaci pisanek niesiemy też do święceń. To my staramy się, by ładnie je z tej okazji ozdobić. W przyrodzie zadbała już o to natura.

Jaja doczekały się nawet odrębnej nauki zwanej oologią lub owologią - to jeden z działów ornitologii zajmujący się badaniem jaj ptasich, ich bu-

dową, ubarwieniem, wielkością i kształtem.

- Nasza ludzka wyobraźnia pisanek to nic przy prawdziwym zróżnicowaniu ptasich jaj w naturze - mówi prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Wielkość, barwa, a nawet kształt mają olbrzymie znaczenie. W jaju jest wszystko, czego przynajmniej na pierwszych etapach życia, potrzebuje rozwijające się piskle. To co widzimy patrząc na jajo, to skorupa wapienna, ale dla ptaka to swoista kapsuła ochronna. Musi być nie tylko solidna, by jej nie zgniotła wysiadująca samica, ale czasami musi mieć maskujące barwy, by jajo nie znalazł drapieżnik, choć warto wiedzieć, że są i jaja mające piękne niebiesko-szafirowe barwy. W ten sposób samica manifestuje samcowi wartość legu i zachęca go do kontynuacji rozrodczej współpracy.

Zdaniem poznańskiego badacza wśród polskich ptaków nie ma co prawda światowej klasy jajecznych rekordzistów, ale niektóre warto tu przywołać. Na przykład jaja czajcze, które są oliwkowe, nakrapiane i naprawdę trudne do znalezienia wśród traw, czy też jaja kukułcze - relatywnie małe, w stosunku do wielkości ciała ptaka, natura dopasowała je w ten sposób do tego, by jak najłatwiej można było podrzucać je do gniazd mniejszych gatunków.



Do najważniejszych symboli wielkanocnych należy baranek; symbolizuje czystość i łagodność, ale też ofiarę



Kurczak także stanowi symbol odradzającego się życia, a jego żółty kolor oznacza radość i kojarzy się z wiosną



Do święconki zdobimy zazwyczaj jaja kurze, w naturze jest wiele jaj o zdobnych skorupkach

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA TO NADZIEJA NA NASZE ZMARTWYCHWSTANIE (...) TO WYDARZENIE JEST DLA MNIE WARUNKIEM SENSOWNOŚCI MOJEJ EGZYSTENCJI I W SZYSTKICH, KTÓRYCH MAM W SERCU



FOT. SYLWIA DABROWA

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – aktualne hasło.

ROZWIĄZANIE: LANY PONIEDZIAŁEK.

Sklepowy koszyk Ukraińca może wpłynąć na zmiany w produkcji żywności



Ukraińskie potrawy nie różnią się aż tak bardzo od polskich dań

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Ukraińcy, którzy uciekli do Polski przed wojną, kupują coraz więcej naszej żywności. Jeśli nie znają polskiego, mogą mieć problemy na zakupach. Przetwórcy i handlowcy zastanawiają się, jak im pomóc.

- Wasza żywność bardzo mi smakuje, w sklepach jest wiele ciekawych produktów, ale na zakupach mam jeszcze problemy - mówi Olena, która oprócz ojczystego języka ukraińskiego zna jeszcze rosyjski i angielski. - Polskiego dopiero się uczę. Coraz więcej rozumiem, ale z czytaniem po polsku mam kłopot, dlatego podczas zakupów szukam pomocy u waszych rodaków, żeby wiedzieć co kupuję.

SZUKAJĄ ŻYWNOSTI DOBREJ I TANIEJ

Do sklepowego wózka Olena włożyła makarony, mleko, ser i mrożone warzywa.

- Ukraińki kupują dużo mrożonek, dań na patelnie - zauważa pracownica marketu. - Pewnie dlatego, że najprościej z nich przygotować posiłek nawet nie mając swojej kuchni.

Podobnie uważa dr Andrzej Maria Faliński, niezależny ekspert ds. handlu, który dodaje, że mrożonki są niedrogie, a Ukraińcy także w swoim kraju chętnie po nie sięgali.

Dodaje, że uchodźcy najczęściej nie są ludźmi zamożnymi, więc zapewne będą szukać żywności tańszej. To z kolei po-

winno zachęcić sieci handlowe do rozwoju produktów pod własnymi markami.

Jego zdaniem tej grupy klientów ani handlowcy ani przetwórcy nie powinni zlekceważyć. - Zapewne będą pojawiać się na żywności etykiety i napisy w języku ukraińskim oraz produkty odpowiadające ukraińskiemu gustom - uważa Faliński.

- Będziemy obserwować rynek i reagować na potrzeby - mówi Jacek Więdkiewicz z Unifreeze w Miesiączkowie (w powiecie brodnickim), która już od dawna w ofercie ma m.in. mieszaninę mrożonych warzyw do przygotowania barszczu ukraińskiego. - Na szczęście na naszych opakowaniach są ilustracje, więc jeśli klient z Ukrainy zobaczy np. kalafiora, to domyśli się co jest w środku.

- Mamy zapasy opakowań a wprowadzenie jakiegokolwiek zmiany może stanowić duży koszt - twierdzi Mariusz Falgowski, prezes Kujawskiej Spółdzielni Mleczarskiej KeSeM we Włocławku, który wie, że Ukraińcom smakują ich śmietany, twarogi czy jogurty, bo te produkty przekazywali uchodźcom. - Ale będziemy obserwować rynek i jeśli Ukraińcy zostaną u nas na dłużej, to nie wykluczamy zmian.

NAKLEJKI NA PRODUKTACH BĘDĄ TANIE

Andrzej Gantner, wiceprezes zarządu i dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności uważa, że znacznie

tańszym sposobem na dotarcie do ukraińskich klientów może być stosowanie naklejek w ich języku (zamiast zmiany na opakowaniach): - Tym bardziej że teraz na opakowania trzeba czekać nawet 2-3 miesiące.

Jego zdaniem należy zwrócić uwagę na to, że wśród uchodźców jest sporo dzieci. - Zatem warto, by osoby, które kupują dla nich żywność, mogły rozpoznać alergeny w składzie produktów. A zgodnie z prawem unijnym, które nie obowiązuje w Ukrainie, na produktach sprzedawanych w Polsce takie informacje są wyróżniane w składzie produktu poprzez między innymi większą czcionkę, kolor, pogrubienie. Przydałaby się akcja informacyjna na ten temat, by nasi goście z Ukrainy właściwie odczytywali te informacje.

Przetwórcy twierdzą, że niektóre sieci handlowe oczekują od nich szybkiego dostosowania się do zmian. - Cieszymy się, że dzięki Ukraińcom na rynku wewnętrznym będziemy mogli sprzedać więcej naszych produktów, ale wszelkie koszty związane np. z nowymi opakowaniami czy wdrożeniem produktów „przypominających to, co lubią jeść Ukraińcy”, poniosą nasze firmy - mówi jeden z przetwórców. - Trzeba to dobrze przemyśleć.

Niektórzy liczą, że za jakiś czas problem się sam rozwiąże, gdy Ukraińcy nauczą się polskiego, a w sklepach zatrudnienie znajdą ich rodacy.

©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 609-499-555.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

KUPIĘ garaż z prądem, okolice Karłowicza tel. 692-531-853.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE 609 155 327

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane tanio 508-436-420.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Nauka

KOREPETYCJE

NIEMIECKI - korepetycje, tłumaczenia Szczecin 691-105-902.

Praca

ZATRUDNIĘ

CUKIERNIKA Słupsk, 59/8432828.

MIESZKANIE na wsi dla dozorcy gospodarczy, 506022528

MURARZA, 512-860-016.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

POMOCNIKA na budowę, 512860016

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

REKLAMA

1310466280

ABAKUS

Życzymy Państwu
zdrowych, radosnych
i spokojnych Świąt
Wielkiej Nocy



tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



kawalerka, loggia
oddzielna kuchnia z oknem
rej. Centrum 199 000,-



2 pokoje, rozkładowe
ciepłociąg, niski czynsz
rej. Karłowicza 275 000,-



3 pokoje, rej. Centrum
ciepłociąg, loggia
z wyposażeniem 335 000,-

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu.

603775878.

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE domów, tynk-puc,
odświeżanie, elewacje 792669632

REMONTY od A do Z

tel.660-683-933

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

OGRODNICZE

PODNOŚNIK ścinka drzew,

czyść zarośnięte działki,

792669632.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os.
w tym 2 posiłki. Promocja dla grup
seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking
18/471-13-86

Matrymonialne

PAN pozna Panią, 880427176.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

stronaZDROWIA

czytaj

stronazdrowia.pl



Biblioteka zaprasza na spotkania z pisarzami

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku zaprasza na spotkania z dwójkiem pisarzy. 20 kwietnia gościć w niej będzie Dorota Milli, a 22 kwietnia Wojciech Chamier-Gliszczyński

Promocja najnowszej książki Doroty Milli - „Szansa od losu” - odbędzie się w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku w środę, 20 kwietnia, o godzinie 16:30.

Dorota Milli jest autorką licznych powieści obyczajowych, takich między innymi jak „To jedno zdjęcie”, „Schwytać szczęście” czy „Powrót nad jezioro”. Mieszka w Kołobrzegu. Akcja jej najnowszej książki dzieje się w Uście.

Tak opisuje tę książkę jej wydawca: Wiosna w Uście budzi się do życia, a wraz z nią pojawia się miłość... Oktawia po odejściu matki postanawia zawalczyć o swoje szczęście. Sprzedaje rodzinny pensjonat i kupuje owiany tajemnicą piękny i stary dom, który jest lokalną legendą. Dziewczyna pragnie odkryć związane z nim sekrety, które kryją się w nadmorskim lesie. Poznaje przeszłość swojej rodziny, chociaż mieszkańcy ulicy Serdecznej jej tego nie ułatwiają.

Z kolei w piątek, 22 kwietnia, zaplanowano spotkanie ze słupskim pisarzem Wojcie-



Dorota Milli

chem Chamier-Gliszczyńskim. Poprowadzi je dziennikarka „Głosu” Anna Czerny-Marecka, a tematem będzie druga (po „Portrecie psów”) powieść słupszczyzanina pod tajemniczym tytułem „Dawki fantomowe”.

Akcja tej książki toczy się w Trzebielinie w powiecie bytowskim, a jej początek sięga 1956 roku. Jest to historia małżeństwa pielęgniarzki i sławnego lekarza, dyrektora zakładu dla psychicznie chorych.

Wydawca zachęca do lektury tak: „Kiedy się poznają,

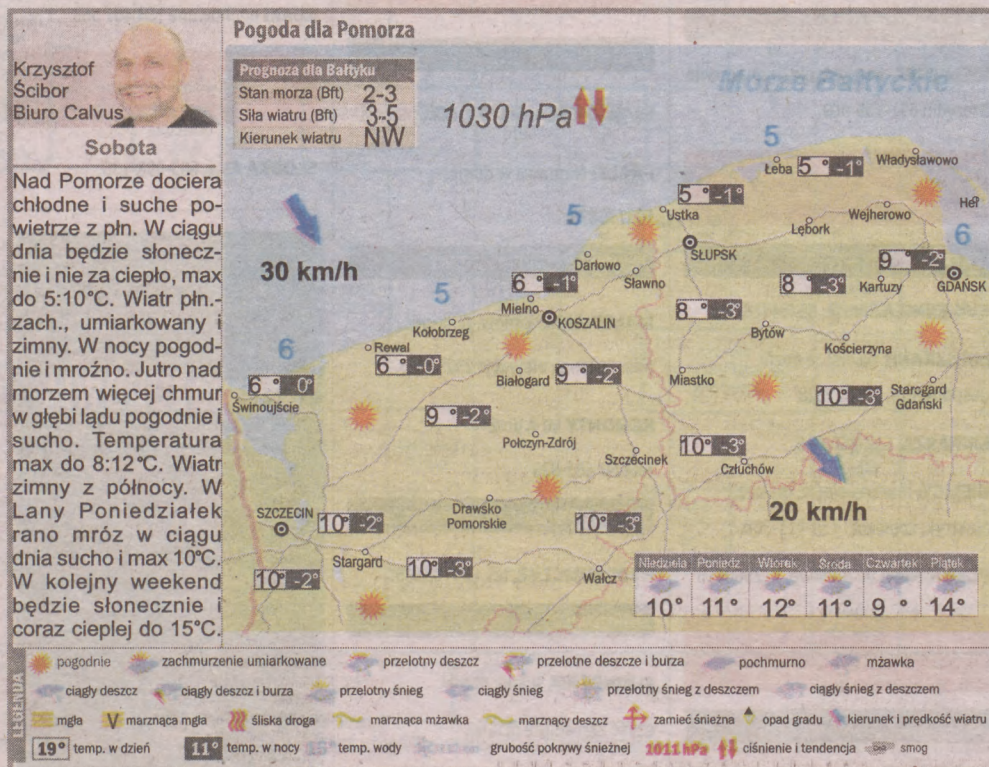
Irena jest stażystką w Szpitalu dla Dzieci ze Schorzeniami Nerwowymi, Wadami Wymowy oraz Charakteru, a on, Ludwik Strauss – słynny na całą Polskę Ludową psychiatrą, jest tego szpitala dyrektorem. Pobierają się, on staje się dla niej nauczy-

Dorota Milli - autorka powieści obyczajowych „To jedno zdjęcie”, „Schwytać szczęście” czy „Powrót nad jezioro”

cielem i mentorem. Z czasem jednak jego umysł zaczyna trawić choroba, a relacja małżonków ulega zmianie. „Dawki fantomowe” to utrzymana w tonie wysublimowanej groteski ze świata Rolanda Topora opowieść o zatracie tożsamości, a zarazem o wyzwoleniu spod dominacji drugiej osoby, o odnajdywaniu własnego ja.”

Powieść ta ma wiele czytelnich zakamarków, które ucieszą eurydytów. Będzie okazją o nich porozmawiać na spotkaniu w bibliotece. Początek o godzinie 17. ©©

POGODA



Pogoda dla Polski



INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56;

dyżurny ruchu 59 843 71 10;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

sob./niedz./pon. DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,
tel. 59 842 49 57

Ustka

sob. REMEDIUM, ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 b,
tel.: 59 814 69 69;
niedz./pon. NADMORSKA, ul. Marynarki Polskiej 31,
tel.: 59 814 77 70

Bytów

sob./niedz./pon. CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr
Bernarda Sychty 3

Miastko

sob./niedz. PIASTOWSKA, ul. Długa 10,
tel.: 59 857 22 45
pon. NOVA, ul. Kazimierza Wielkiego 24,
tel.: 59 857 67 32

Człuchów

sob. OBERLAND, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52;
niedz. PRIMA, ul. Jana Długosza 11;
pon. WRACAM DO ZDROWIA, ul. Plac Wolności 1

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;
Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;
Dział Pomocy Doradźnej Miastko,
tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,
tel. 59 834 31 42
Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,
tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta,
tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697
696 498; Bytów 59 822 5 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obronców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy, ul. Kaszubska 3 A, te. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Wtorek
się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gp24.pl

PKO EKSTRAKLASA BUKMACHERZY STAWIAJĄ NA LECHA, A EKSPERCI TWIERDZĄ, ŻE SZANSE MAJĄ POGOŃ I RAKÓW

Wyścig żółwi czy fascynujący finisz

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Wyścigiem żółwi określają sceptycy rywalizację o mistrzostwo Polski w tym sezonie. Entuzjaści natomiast zachwycają się najbardziej emocjonującym finiszem rozgrywek ostatnich lat.

Sześć kolejek przed końcem sezonu trzy kluby – Lech Poznań, Pogoń Szczecin, Raków Częstochowa okupują top tabeli z taką samą liczbą 56 punktów i wciąż teoretycznie równymi szansami w walce o tytułu.

Kto z tej trójki jest najbliższy zdobycia trofeum? Który zespół ma najłatwiejszą drogę do mistrzostwa?

Bukmacherzy upatrują mistrza Polski w obchodzącym w tym roku stulecie Lechu. Za zwycięstwo „Kolejorza” na finiszu ekstraklasy kursy oscylują od 1,95 do 2,10. Za „majstra” dla Rakowa typerzy prognozują od 3,20 do 3,30. A Pogoń w koronie wyceniana jest w zakładach na 3,80–3,85.

Eksperti telewizyjni, byli reprezentanci Polski i utytułowani ligowcy – Radosław Majdan i Tomasz Kłos także w Lechu widzą faworyta.

– Lech z tej trójki ma najlepszy kalendarz, podczas gdy najgorszy ma Pogoń – twierdzi Kłos. – „Kolejorz” ma najlepszą obronę razem z Pogonią, ale i najlepszy atak. Lechici dużo strzelają i mało tracą. Ich siła ognia jest imponująca.

W następnej po wielkanocnej 30. kolejce Raków podejmie Pogon, a Lech zagra u siebie z Górnikiem Łęczna.

– To może być decydujący moment w rozgrywce – uważa Majdan. – Jeśli Raków z Pogonią podzieli się punktami, a Lech zwycięży, to odskoczy konkurentom na dwa punkty, ale moim zdaniem, wszystko rozstrzygnie się dopiero w ostatniej kolejce.

Zdaniem byłego bramkarza Pogoni oraz Wisły Kraków i obecnego eksperta Canal+ wyrównana rywalizacja trzech klubów wynika z ich dobrej organizacji gry obronnej i zaczepnej.



– Nie postawiłbym wszystkich pieniędzy na zwycięstwo Lecha. Przecież nagle Pogoń może złapać rytm. Albo Raków się rozpędzi – przekonuje ekspert Radosław Majdan

– Nie ma obecnie w ekstraklasie takich dominatorów jak kiedyś – dodaje Majdan. – Moja Wisła łała rywali jak chciała: 3, 4 czy 5 pakowała. A teraz mamy trzy wyrównane kluby, które szarpią się o tytuł.

Były golkeeper nie zgadza się jednak, że tegoroczny finisz ekstraklasy przypomina wyścig żółwi po mistrzostwo.

– To są dobre drużyny i grają supermecze, gwarantując kibicom wielkie emocje do samego

końca, czyli ostatniej kolejki – przekonuje Majdan. – Nie postawiłbym wszystkich pieniędzy na zwycięstwo Lecha. Przecież nagle Pogoń może złapać rytm. Albo Raków się rozpędzi. Dawno nie mieliśmy tak wyrównanej,

a jednocześnie ekscytującej walki o mistrzostwo.

Ze swoim dawnym kolegą zgadza się były obrońca.

– Raków nie jest doceniany, ale gra na swoim dobrym poziomie i może okazać się czarnym koniem – obiecuje sobie Kłos. – Sporo o sile pretendentów do „majstra” powinien pokazać finał Pucharu Polski, rozegrany 2 maja pomiędzy Lechem a Rakowem. W lidze niby walka o tytuł ma się rozstrzygnąć między Lechem a Pogonią, lecz przysłowie mówi, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta.

Terminarz pretendentów do końca sezonu:

Lech: Wisła Płock (wyjazd), Górnik Łęczna (dom), Stal Mielec (d), Piast Gliwice (w), Warta Poznań (w), Zagłębie Lubin (d).

Pogoń: Jagiellonia Białystok (w), Raków (d), Legia Warszawa (d), Śląsk Wrocław (w), Lechia Gdańsk (w), Termalica Nieciecza (d).

Raków: Termalica (w), Pogoń (w), Górnik Łęczna (d), Cracovia (d), Zagłębie (w), Lechia (d). ©

LeBron za burzą, Grecki Bóg i Bucks obronią się?

Filip Bares
Twitter: @Bares34

Sezon regularny NBA za nami. W nocy z piątku na sobotę ruszyły play-offy NBA. Za braknie LeBrona Jamesa, ale chętnych do tytułu jest więcej niż w ostatnich latach.

Konferencja Wschodnia
Millwaukee Bucks, Miami Heat, Boston Celtics, Brooklyn Nets, Philadelphia 76ers – po stronie wschodniej jest pięciu mocnych kandydatów do gry w finałach NBA. Faworytem wydają się być mistrzowie z zeszłego roku – Bucks. Podopieczni Mike’a Budenholzera zakończyli sezon regularny z bilansem 51-31, czyli takim samym jak Celtics i Sixers, ale uplasowali się pomiędzy nimi na 3. miejscu.

Bucks mogą przede wszystkim liczyć na swoją gwiazdę, dwukrotnego MVP, MVP Finałów i Obrońcę Roku Giannisa Antetokounmpo. Grek mógłby i w tym roku zostać wybranym najlepszym zawodnikiem ligi,

lecz głosujący raczej nie będą chcieli znowu go nagradzać... Obrońcy tytułu nie będą mieli jednak łatwego zadania w I rundzie, bo będą musieli się zmierzyć z rewelacją tego sezonu – Chicago Bulls. Zespół ze stanu Illinois zajął 6. miejsce w konferencji, ale przez wiele miesięcy zajmował fotel lidera. Kontuzje Patricka Williamsa, Lonzo Balla czy Alexa Carusa osłabiły drużynę w drugim etapie sezonu, jednak DeMar DeRozan nie pozwolił statkowi na zatonięcie. W play-offach przeciwko Bucks może to być jednak za mało.

Najciekawszym pojedynkiem na wschodzie wydaje się starcie Brooklyn Nets z Boston Celtics. Zespół Ime Udoki miał duże problemy na początku sezonu, potem się pozbierał.

– Oni muszą nauczyć się podawać. Rywale wiedzą, co zrobić i dlatego jesteśmy statyczni – powiedział o gwiazdach zespołu Marcus Smart.

Od tego wywiadu Jayson Tatum, Jaylen Brown i Celtics

są najlepszym zespołem w całej lidze i zajęli 2. miejsce w konferencji dzięki najlepszej obronie. Na nieszczęście, w I rundzie trafili na Nets z Kevinem Durantem i Kyriem Irvingiem w składzie. O pierwszym Boston starał się jeszcze latem 2016, a drugi opuścił klub z Massachussets w kontrowersyjnych okolicznościach.

Serie na wschodzie: Miami Heat – Cleveland Cavaliers lub Atlanta Hawks, Boston Celtics – Brooklyn Nets, Millwaukee Bucks – Chicago Bulls, Philadelphia 76ers – Toronto Raptors.

Konferencja Zachodnia

Na zachodzie największą niespodzianką jest brak Los Angeles Lakers w play-offach. LeBron James mimo fenomenalnego sezonu w wieku 37 lat, nie dał rady dognać kolegów do kluczowego etapu sezonu. Choć on akurat zrobił wszystko, co mógł. Fala „hejtu” wylała się przede wszystkim na Russella West-

brook i Anthony’ego Davisa. Pierwszy miał być trzecią gwiazdą zespołu, która odciąży LeBrona w obowiązkach, takich jak rozgrywanie. Okazał się zaś kosztowną „dziurą” zarabiającą ponad 1/3 całej puli w Lakers (ponad 40 mln za sezon). Davis natomiast – tak jak przyzwyczaił kibiców – spędził większość czasu w szpitalu, lecząc różne kontuzje.

W tym sezonie na zachodzie najlepsze okazały się Phoenix Suns, które rok temu przegrało w finałach NBA z Bucks. Chris Paul dalej czeka na mistrzowski pierścień, a internet chce zobaczyć jego zespół w finale z Nets, bo... wówczas na parkiecie byłoby trzech byłych partnerów celebrytki Kendal Jenner, z rodziny Kardashian – Devin Booker, Blake Griffin i Ben Simmons.

Skoło Lakers zgarnęli tytuł negatywnej niespodzianki, to czas napisać coś o pozytywnej. Memphis Grizzlies mieli ambicje awansować do tegorocznych play-offów, ale nie mogli

spodziewać się tak świetnej gry swojego młodego trzonu. 22-letni rozgrywający Ja Morant stał się prawdziwą gwiazdą ligi i zbiera porównania do Westbrooka czy Dericka Rose’a, gdy ci byli u szczytu możliwości. Morant poprowadził Grizzlies do drugiego miejsca na zachodzie, którzy w pierwszej rundzie zmierzają się z Los Angeles Clippers albo New Orleans Pelicans. Podopieczni Ty Lue zagrają bez kontuzjowanego całego sezonu, dwukrotnego MVP Finałów Kawhia Leonarda, ale z wracającym po urazie Paulem Georgem.

„Czarnym koniem” (o ile można ich tak nazwać) może być natomiast Golden State Warriors. W latach 2015 – 2019 zespół Steve’a Kerra grał w pięciu finałach NBA z rzędu, wygrywając trzy z nich, ale kontuzje Klaya Thompsona, Stephana Curry’ego i odejście Keviną Duranta zahamowały rozwój dynastii. Teraz Warriors są ponownie w pełni sił, a przed powrotem Klaya mieli

nawet najlepszy bilans w lidze. Nikt w NBA nie ma lepszego obrotu niż Golden State ze swoim „Splash Brothers”. I nikt nie ma takiego doświadczenia w play-offach jak oni. Dlatego nikt nie ma wątpliwości, że będą groźni.

Warriors zagrają w pierwszej rundzie z prawdopodobnym MVP Nikolą Jokiciem i Denver Nuggets. Serb został wybrany MVP NBA już w zeszłym sezonie, ale w tym pozycji trudności był jeszcze wyższy. Nuggets musieli grać bez Jamala Murraya i Michaela Portera Jr., a mimo to Jokić zagwarantował im 6. miejsce na zachodzie. Przypomnijmy, że Serba znalazł polski skaut koszykarski, pracujący dla Nuggets Rafał Juć.

Serie na zachodzie: Phoenix Suns – Los Angeles Clippers lub New Orleans Pelicans, Memphis Grizzlies – Minnesota Timberwolves, Dallas Mavericks – Utah Jazz, Golden State Warriors – Denver Nuggets. ©

GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny Przemysław Szymańczyk,
Z-cyred. nac.: Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Ynona Husaim-Sobecka. Prezes oddziału Piotr Grabowski.
Dyrektor biura reklamy oddziału Ewa Żelazko.
Dyrektor marketingu Robert Gromowski.

Redakcja: SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 48 81 00,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl, SZCZECIN,
ul. Nowy Rynek 3, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 75-846 Koszalin, Słowiańska 3a.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło
Agencja AIP kontakt@aip24.pl

PBC
Polska Biuro Ciepła
ALMA MATER

SPORT

www.sportowy24.pl

Trzy punkty Jantara i Pogoni po derbach

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W IV lidze w grupie spadkowej odbyły się dwa mecze derbowe. Zwycięstwa odniosły zespoły Jantara i Pogoni.

Jantar Ustka dzięki wygranej w Bożym polu Wielkim wydo- był się ze strefy spadkowej. Bohaterem zespołu okazał się Kacper Książkiewicz. Pierwsza bramka padła po składowej akcji i dośrodkowaniu z prawej strony Igora Skwierza. Książkiewicz spokojnie przyjął piłkę i uderzył w krótki róg. Drugi gol to kombinacyjna akcja i po asyście Mateusza Żebrowskiego, Książkiewicz wygrał pojedynek jeden na jeden i uderzył po długim rogu. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki.

- Rywale zagrali tak jak się spodziewaliśmy. Fizyczny i bezpośredni futbol. Naszym zadaniem było przetrwać pierwszą połowę na zero z tytu i szukać kontrataków, a w drugiej połowie przejąć inicjatywę. Wiedzieliśmy, że wtedy zrobi się więcej miejsca na boisku co się sprawdziło. Przejeliśmy kontrolę nad spotkaniem, czego efektem były dwie bramki po bardzo ładnych i składowych akcjach - mówił Karol Izmajłowicz, trener Jantara.

- Widać że zaczęła się wyniszczająca walka o utrzymanie. Poziom meczu dramatycznie słaby. Kopanie w przód z pominięciem drugiej linii, byle oddać piłkę od własnej bramki i nie popełnić prostego błędu. 60 minut zdecydowanej przewagi Aniołów. Później opadliśmy z sił (wielu zawodników po całym dniu pracy zawodowej) i Jantar skrzętnie to wykorzystał. Gratulacje dla gości. Zwłaszcza, że to duża sztuka, stwarzając 2 razy zagrożenie pod bramką rywala, zdobyć 2 gole i wygrać mecz - ocenił spotkanie Tadeusz Wanat junior, trener Aniołów Garczegorze.

ANIOŁY GARCZEGORZE - JANTAR USTKA 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Kacper Książkiewicz (65), 0:2 Kacper Książkiewicz (83)



Pogoń Łębork (niebieskie stroje) była lepsza od Sparty Sycewice

Anioły: Kotłowski - B.Tomasiewicz, Drzazgowski, Ł.Kapiękowski, Narewski, M.Staszczuk (76 Chlewiński), Bormowski (69 T.Godula), F.Tomasiewicz, Pankratow (59 Ryta), Smolarek, Słomiński.

Jantar: Radoszewski - M.Żebrowski, Szalek, B.Oleszczuk, Rymarz, Szukielowicz (87 Piczak), Niemiński (46 Graniński), Karpiński (78 Budziński), Książkiewicz (90 Szkutnik), Dawid, Skwierz (85 K.Wójcik).

Pogoń wyszła na prowadzenie w 33. minucie, gdy piłkę głową uderzył Damian Formela, który po zabiegu po raz pierwszy wiosną wybiegł w wyjściowym składzie. W drugiej części meczu z dobrej strony pokazali się zmiennicy. To właśnie zawodnicy, którzy na boisku pojawili się po przerwie byli bohaterami drugiej bramki. Po rzucie rożnym bitym przez Marcina Kaję piłka trafiła na nogę Szymona Pawlika. Wynik po rzucie karnym ustalił Damian Wojda.

- Spodziewałem się trudnego meczu. Sparta walczy o utrzymanie i trzeba przyznać, że wiosną się całkiem przyzwyciężają prezentując o czym świadczy np. ostatni remis na wyjeździe z wiceliderem Jaguem 3:3. Trzeba się cieszyć z tego zwycięstwa. Dla nas to były

istotne punkty. Wynik wskazuje że było łatwo, ale tak naprawdę było trudno. Wynik nasz był nawet za wysoki, szczególnie w porównaniu z meczem jesienią, gdzie Sparta wygrała 2:1 a my wtedy nie byliśmy wcale gorsi. Dziękuję chłopakom za walkę i życzę wszystkim zdrowych i Wesołych Świąt - skomentował spotkanie trener Pogoni Waldemar Walkusz.

- Mecz w którym trzy bramki tracimy po stałych fragmentach gry. Było bardzo dużo walki. Mieliśmy mecz pod kontrolą do 30. minuty, przeważaliśmy, stwarzaliśmy sobie sytuacje. Bramka na 1:0 z rzutu wolnego trochę podcięta nam skrzydła. Na drugą połowę wyszliśmy zmotywowani aby strzelić bramkę. Mieliśmy swoje sytuacje, ale nie wykorzystaliśmy - mówił Marcin Rusakiewicz, trener Sparty Sycewice.

POGOŃ ŁĘBORK - SPARTA SYCEWICE 3:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Damian Formela (33-głowa), 2:0 Szymon Pawlik (75), 3:0 Damian Wojda (90-karny)
Pogoń: Kolke - Dettlaff, Musula, Iwański, Woj-

da, A.Formela, Kwaśnik (62 Kozierkiewicz), Piór (74 Kajca), Raulin, Siłkowski, D.Formela.
Sparta: P.Wójcik - Kielczykowski (60 Solczak), Michalak, Bobrowski, Cudziło (68 Terefenko), Gulbiriński, Pietrykowski, D.Adkonis (77 Hildebrandt), Kościński (34 Krzyżanowski), Miecznikowski.

W innym meczu wicelider Jaguar Gdańsk przegrał z Gryfem Wejherowo 0:2 (Maciej Leske 16, Julian Goyke 39). Do rozegrania z tej kolejki pozostał już tylko sobotni mecz Gedania Gdańsk - Kaszuba Kościerzyna. ©P

Tabela IV liga - grupa mistrzowska:

1. Gedania Gdańsk	20	51	71-20
2. Jaguar Gdańsk	21	43	49-27
3. Lechia II Gdańsk	21	39	57-32
4. Wikęd Luzino	21	39	43-32
5. Arka II Gdynia	21	35	42-31
6. Bytovia Bytów	21	35	33-27
7. Gryf Wejherowo	21	34	38-34
8. Grom Nowy Staw	21	33	42-32
9. Gryf Słupsk	21	32	45-38
10. Kaszuba Kościerzyna	20	30	40-40

Tabela IV liga - grupa spadkowa:

11. Pogoń Łębork	21	29	38-35
12. Chojniczanka II	21	28	46-30
13. Wierzyca Pelplin	20	27	26-31
14. GKS Kowale	21	22	35-41
15. Czarni Pruszcz Gdański	21	22	30-38
16. Jantar Ustka	21	22	31-52
17. MKS Władysławowo	21	22	27-57
18. Anioły Garczegorze	21	21	20-43
19. Borowiak Czersk	21	20	28-52
20. Orkan Rumia	21	17	28-57
21. Sparta Sycewice	21	16	25-45



FOT. LUKASZ CAPAR

KOSZYKÓWKA

Bilety na mecze Czarnych
Można je kupić przez internet <http://czarni.abilet.pl> oraz w punktach: Eskapada - Jedności Narodowej 2, Wodnik - Kołłątaja 32, CIT - Starzyńskie-go 8. Na fazę play-off nadal obowiązują karnety. (sten)

Dobre występy Kacpra Maksajdy na Cyprze

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

PLYWANIE. Bardzo udany debiut w reprezentacji Polski zanotował Kacper Maksajda ze Skalara Słupsk.

Słupszczanin nie zawiódł oczekiwani i wywalczył cztery medale (2 złote, 2 srebrne) w Limassol.

Dobra praca szkoleniowa przedstawicieli słupskiego Skalara została doceniona przez Polski Związek Pływacki, który powołał Kacpra Maksajdę (rocznik 2006) na Międzynarodowe Zawody Pływackie Kadry Narodowej Juniorów Młodszych Multinations Youth Swimming Meet. Dwudniowa impreza z udziałem piętnastu reprezentacji narodowych państw europejskich odbyła się w Limassol (drugie pod względem wielkości miasto na Cyprze). W pierwszym dniu pływackich zmagani Kacper Maksajda wraz z kolegami Błażem Paczkowskim, Janem Brzóska i Rafałem Miennikiem stanowili sztafetę 4 x 100 m stylem zmiennym. Polska ekipa nie dała szans rywalom i jako pierwsza zameldowała się na mecie, zdobywając złoty medal. Zwycięska sztafeta osiągnęła czas 3:53,51 min. Do szta-

fetowego złota K. Maksajda dorzucił jeszcze jeden złoty krążek za triumf na dystansie 100 m stylem klasycznym. Do tego sukcesu wystarczył czas 1:05,42 min.

W drugim dniu rywalizacji K. Maksajda polubił srebro, bowiem zdobył dwa medale tego koloru. Słupszczanin był dwukrotnie drugi w swoich konkurencjach. Najpierw na 200 m stylem klasycznym (2.22,43 min), a następnie na 200 m stylem zmiennym (2.09,89 min). W klasyfikacji generalnej Polska zajęła I miejsce. Jej dorobek wyniósł 255 punktów. Kolejne lokaty na podium wywalczyły: 2. Rumunia - 240 punktów, 3. Grecja - 230 punktów.

- Były to bardzo udane zawody mojego podopiecznego. To pierwszy tak poważny sukces międzynarodowy Kacpra. Tymi występami na Cyprze Maksajda potwierdził talent i chyba jeszcze bardziej uwierzy w swoje spore możliwości pływackie. Teraz przed nami kolejne dni niezmiernie ciężkiej pracy, by dobrze przygotować się do zawodów Polish Open w Łodzi (ta impreza zaplanowana jest od 30 kwietnia do 3 maja) - oznajmił Dariusz Grondziewski, trener Skalara Słupsk, który ze swoim klubowym pływakiem przebywał na Cyprze.



Kacper Maksajda z pucharami zdobytymi na Cyprze w towarzystwie szkoleniowca Dariusza Grondziewskiego

FOT. SKALAR SŁUPSK